TRUSKAWIEC - ZDRÓJ

ILUSTROWANY PRZEWODNIK
PO ZDROJOWISKU I OKOLICY
Z MAPAMI ORAZ WYKRESEM

LWÓW—TRUSKAWIEC

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

KLISZE WYKONAŁA FIRMA „U N J A“ WE LWOWIE, ULICA MIŁKOWSKIEGO 5
DRUKARNIA J. ŻYDACZEWSKIEGO WE LWOWIE, ULICA LEONA SAPIEHY L. 77 — TELEFON 4-96

MARSZAŁEK RAJMUND JAROSZ,
właściciel i twórca wielkości Truskawca.

HISTORJA TRUSKAWCA

Z zapisków, jakie tu i ówdzie znajdujemy, można napewno przyjąć, że istnienie Truskawca sięga jeszcze czasów pogańskich. Osady były tu rzadkie a tam, gdzie dziś króluje wszechwładnie perła wód polskich „Naftusia" i gdzie się usadowiły pałacyki, pensjonaty, wille i dworki — rozciągały się niezmierzone, trudne do przebycia bory, w których mrocznych ostępach królował niepodzielnie miś karpacki, gdzie czaił się i wilk drapieżca i niebezpieczny ryś. Ludzie byli poganami, czczącymi gromowładnego Peruna, Matkę zniszczenia Nijołę i Dziewannę, boginię wiosny i kwiecia. Jedna z gontyn, gdzie płonął święty, pogański znicz istniała aż do pierwszego napadu Tatarów t. j. do połowy XIII stulecia i dopiero wtedy uległa zniszczeniu.

Pogański zwyczaj dawnych przodków zachował się w Truskawcu do naszych czasów. Dowodem tego jest składanie jeszcze po dzień dzisiejszy ofiarnych objatów na mogiłach zmarłych. Jeszcze teraz widzi się, jak miejscowa

ludność wiejska śpieszy w okresie świąt wielkanocnych na miejscowy cmentarz, przynosząc z sobą jadło, które pozostawia na grobach swych najbliższych, wierząc, że dusze tego jadła potrzebują.

Mniej więcej w XI-tym wieku zaczęły się zagęszczać ludzkie osady dokoła Truskawca. Karczowano lasy, zdobywano ziemię pod uprawę roli i chętnie się tu osiedlano, bo teren był suchszy i mniej bagnisty niż gdzieindziej i snać już wtedy folklor karpacki czarował naszych pierwotnych przodków, skoro powstały tu liczne osady, między któremi takie, jak: Andruszki, Rozkipy, Sołtusy i t. p. należały do najznaczniejszych. Ślady tych prastarych nazw zachowały się do dzisiaj.

Według najdawniejszych zapisków

Truskawiec z przyległemi wsiami został wcielony do dóbr królewskich po zajęciu Rusi Czerwonej przez Kazimierza Wielkiego i dopiero w r. 1859 przeszedł w prywatne posiadanie. W kronikach i w archiwum król. miasta Drohobycza znajduje się wzmianka o nadaniu różnych przywilejów Drohobyczowi i okolicznym wioskom przez Władysława Jagiełłę, Zygmunta I. Starego i następnych królów polskich. Król Zygmunt Stary zatwierdził rozgraniczenie wiosek, należących do kr. miasta Drohobycza dnia 24 lutego 1525 roku, a to: Truskawca, Solca, Modrycza i Hubicz z jednej a Tustanowic z drugiej strony. Ówczesnymi właścicielami Truskawca, Solca, Modrycza i Hubicz był niejaki Waskon, tudzież Ignacy i Michał Tustanowscy. Ten sam król uwolnił wszystkich mieszkańców powiatu drohobyckiego od opłaty, składanej w naturze, a mianowicie wołami za zmarłych, zwanej „odumarczyzną", dalej zezwolił mieszkańcom tych wiosek na wypasanie bydła w lasach, gajach i na łanach królewskich bez opłaty, zwanej „żerowizną".

Najwięcej przywilejów, nadanych miastu Drohobyczowi i przyległym wioskom pochodzi z epoki Jagiellońskiej. W zapiskach gr. kat. parafji w Truskawcu znajduje się po dzień dzisiejszy odpis odręcznego pisma królewskiego („hramota") z dnia 6 października 1660 roku, które głosi, że król Jan Kazimierz nadał tę parafję popom: Pawłowi i Andrzejowi, tudzież Bazylemu i Stefanowi. Jest to najdawniejszy akt pisany, dotyczący parafji Truskawca. Oryginał tego pisma znajduje się w archiwum gr. kat. kapituły w Przemyślu. Z powyższego pisma dowiadujemy się, że w Truskawcu były

TRUSKAWIEC
według starego sztychu

DR. ROMAN JAROSZ,
dyrektor Zdrojowiska

kiedyś dwie cerkwie, zaś przy każdej był jeden pop i jeden djakon. Według tego samego aktu mieszkańcy Truskawca wyznawali podówczas prawosławie.

Jedna z cerkiew znajdowała się powyżej dzisiejszej „Naftusi", gdzie stoi dotychczas na wzgórzu krzyż pamiątkowy, a dokoła niego kilka starych lip, pochodzących jeszcze z tej odległej epoki. Według podania, dnia 2 sierpnia każdego roku t. j. w dniu wielkiego odpustu proroka Eljasza, po skończonem nabożeństwie, udawali się wszyscy wierni wraz z procesją do źródła dzisiejszej „Naftusi", gdzie następowało poświęcenie wody. Po tym akcie czerpano wodę już poświęconą jako cudownie leczniczą i skuteczną na różne słabości. Jak z tego widać, źródło było znane już kilkaset lat temu, a nie jak mówią zapiski różnych autorów literatury truskawieckiej, że odkryto je dopiero w latach 1820—1830.

Wspomniane źródło nie nosiło wprawdzie podówczas dzisiejszej nazwy, ale trzeba się domyślać, że dopiero po odkryciu nafty w Borysławiu w r. 1853 nadano mu od smaku i zapachu miano „Naftusi".

Druga cerkiew znajdowała się w dzielnicy „Rozkipy", t. j. przy dzisiejszej drodze, prowadzącej na Pomiarki, gdzie stoi krzyż a opodal kilka starych drzew. Tu i tam widzieć można jeszcze teraz ślady dawnych mogił, co to twierdzenie uzasadnia. W miarę rozbudowy wsi i powiększenia się zaułków, jak: Portki, Jackowa Góra, Suchawola, Hora i t. p. zlikwidowano obie cerkwie i wybudowano jedną w środku wsi w r. 1886.

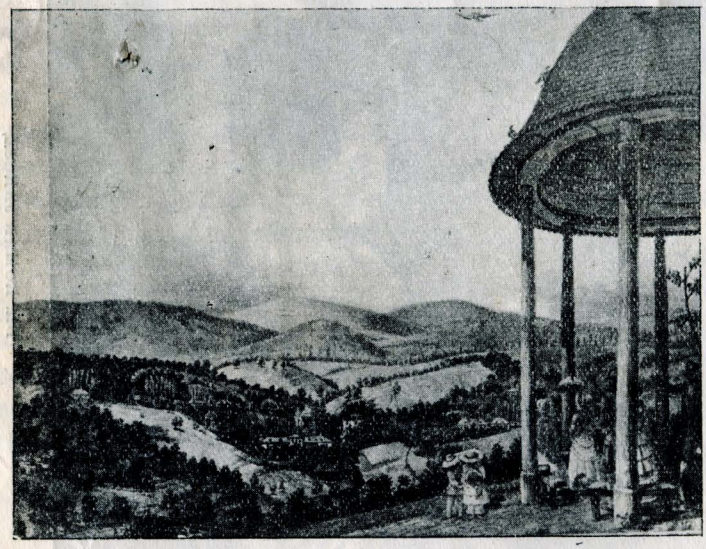

TRUSKAWIEC
według starego sztychu

Bliższych szczegółów, dotyczących tych czasów brak, natomiast w dalszych aktach królewskich z r. 1765, przy wymienianiu żup solnych w Polsce, spotykamy się również i z naszą miejscowością, która wtenczas różne nosiła nazwy, jak: Truskawicz, Truskawice, Tryskawiec i t. p. Z tego aktu wynika, że Truskawiec jako wioska, nie miał stałej nazwy a znany był tylko z warzelni soli.

O powstaniu nazwy Truskawiec istnieje następująca legenda:

Na miejscu, gdzie jest dzisiejszy

Truskawiec znajdowała się nieprzebyta puszcza a w niej dawno zapomniana świątynia pogańska, zwana chramem. W czasie pierwszego napadu Tatarów na Polskę skryła się tutaj ze swą drużyną młoda i piękna księżniczka, która ze strachu i rozpaczy po utracie swojego ukochanego rycerza straciła wzrok. Ale po kilku latach, zaginiony ów rycerz powrócił do nieszczęśliwej księżniczki, która z wielkiej radości zawołała do swych bogów:

— Tryśnij mi światło, bym choć raz jeszcze mogła zobaczyć swego kochanka!...

Prośba jej została wysłuchana, bo istotnie trysnęło światło a przed rycerzem stanęła ponownie piękna i młoda księżniczka i stąd powstała nazwa Tryskawiec, albo dzisiejszy Truskawiec.

Zarówno Truskawiec, jak i sąsiednie wsi: Stebnik, Solec, Kołpiec były warzelniami soli, o czem świadczą zasypane już, ale jeszcze istniejące głębokie studnie, ślady dawnych kopalń. Po trzecim rozbiorze Polski w latach 1798—1800 rząd austrjacki, któremu przypadła ta część ziemi, wznowił wywarzanie soli jedynie w Drohobyczu i Stebniku, gdzie saliny do dzisiaj

istnieją. Szczątków dawnej saliny w Truskawcu można się dokopać jeszcze te-

zakładowy. Był więc Truskawiec małą wioską, gdzie nie było nic oprócz warzelni, parafji prawosławnej i kilku

TRUSKAWIEC
Na plaży na Pomiarkach

domków wieśniaczych wraz ze skromną leśniczówką. Dopiero po odkryciu źródeł w początkach XIX stulecia nabiera ta skromna dotychczas miejscowość rozgłosu i sławy.

TRUSKAWIEC JAKO ZDROJOWISKO PO R. 1800

Podobnie jak wszystkie zdrojowiska, przechodził i Truskawiec różne koleje. Historja jego datuje się od czasu odkrycia źródła siarczanego, co przypisują podżupnikowi Heskerowi ze Stebnika, który w poszukiwaniu za kruszcami, jak galman, blenda cynkowa i srebro-

silne źródło siarczane na Lipkach w r. 1810. Wody tej zaczęli używać miejscowi ludzie w celach leczniczych, a gdy się pokazało, że działa skutecznie na różne choroby i cierpienia, zaczęto o tem szeroko mówić, tak, że niebawem wiadomość rozniosła się po całym kraju.

Do Truskawca zaczęli zjeżdżać narazie z pobliskich a potem z dalszych okolic różni chorzy, przywożąc z sobą urządzenia domowe i kąpielowe. Ponieważ nie było stosownych pomieszkań ani łazienek, umieszczano się jak kto mógł, po chłopskich chałupach. Miejscowi wieśniacy zaczęli sami sporządzać wanny i wydawali za skromnem wynagrodzeniem kąpiele. Taka wanna pamiątkowa zachowała się u jednego z miejscowych gospodarzy, niestety została podczas wojny zniszczona. Z biegiem lat, frekwencja chorych tak się wzmogła, że nie było można pomieścić wszystkich przyjezdnych. Nie odstraszał cierpiących brak pomieszkań, wygód, komunikacji, ani urządzenia kąpielowego, bo cudowna woda i powietrze o balsamicznej woni, tudzież wspaniała przyroda, jeszcze ręką ludzką niezepsuta, dawały pewne i korzystne dla zdrowia warunki.

Uwzględniając wzmagające się zapotrzebowanie kuracjuszy, zezwolił zarząd dóbr państwowych na dobudowanie do istniejącej karczmy czterech a w rok później ośmiu izb, które miały służyć jako kabiny kąpielowe i w taki sposób powstały w r. 1827 pierwsze łazienki, to też ten właśnie rok należy uważać za datę powstania obecnego uzdrowiska. Jak wynika z kronik i zapisków truskawieckich, wielkie zasługi około rozwoju zdroju położył ówczesny zarządca dóbr państwowych, Józef Micewski. Tenże Micewski, w rozmowie z jednym z miejscowych wieśniaków dowiedział się, że w gęstwinie leśnej znajduje się źródło o smaku słono-gorżkim, którego wodą ów kmiotek wyleczył się z jakiejś choroby. Wysłuchawszy uważnie tego opowiadania, udał się zarządca na wskazane miejsce, gdzie znajdowało się to źródło, które następnie kazał podkopać, wyczyścić i nakryć. Kiedy wezwany chemik, Torosiewicz przeprowadził analizę wody i uznał ją za mineralną, Micewski zaopiekował się troskliwie źródłem i podał wynik analizy do publicznej wiadomości, podnosząc szczególną zdrowotność tej wody. Nie ustając w poszukiwaniach, odkrył Micewski jeszcze kilka innych źródeł, nie nadając im jednak narazie żadnych nazw.

W roku 1842 miejscowi lekarze drowie Marschek, Koch i Unger napisali swoje pierwsze spostrzeżenia ze stanowiska lekarskiego, określając bliżej ich znaczenie dla lecznictwa, bo jak dotąd, zjeżdżano do Truskawca wyłącznie dla kąpieli siarczanych. W ten sposób zwiększała się stopniowo liczba czynników leczniczych Truskawca, rozbudowywał się zakład a równocześnie rosła sława zdrojowiska.

Pierwszym stałym lekarzem zakładowym był dr. Turek (1849—1882), który wydawał każdego roku kąpielowe sprawozdania. Celem lustracji dobrze już prosperującego Zakładu, przybył w r. 1853 austrjacki arcyksiąże Karol Ludwik w towarzystwie namiestnika, a Zarząd nazwał z tej okazji odkryte już źródła imieniem pary arcyksiążęcej Marji i Ferdynanda. Zdrojowisko miało wtedy oprócz małych łazienek, 13-cie domków mieszkalnych o 120-tu pokojach, oraz 14-cie domków pry-

watnych przeznaczonych wyłącznie dla przyjmowania obcych.

Staraniem kuracjuszy Polaków, wzniesiono w r. 1859 rzymsko-katolicką kapliczkę, którą w r. 1910 powiększono do rozmiarów kościoła. W tym właśnie roku zjawiła się w Truskawcu po raz pierwszy kapela zakładowa w fantastycznych strojach, wygrywająca marsza pod oknami każdemu odjeżdżającemu ze Zdroju gościowi. Oprócz tego grała stale na dworze, przy głównej drodze, w miejscu dzisiejszego Klubu.

zamieniono wkrótce na interes przemysłowy. Kierując się zasadą spekulancką, żeby najmniej inwestować, a jak najwięcej wydobyć, zaczęto przedewszystkiem od intensywnego eksploatowania wspaniałych lasów, głównie dębów, z których pozostało po dzień dzisiejszy zaledwie trzy, a to dwa na Bańkach a jeden poniżej kościoła.

Los Truskawca uległ zmianie na lepsze, kiedy Zakład wykupiła spółka poważnych, polskich obywateli w osobach hr. Zamoyskiego, hr. Żółtowskiego, księcia Sapiehy i i. — i odtąd

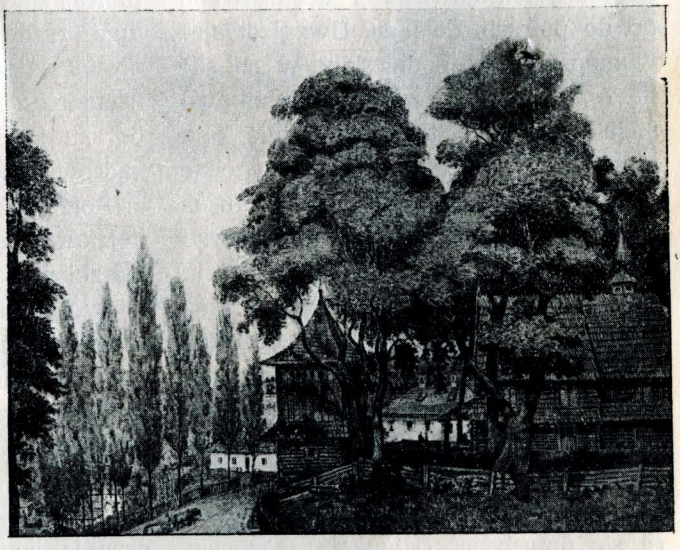

TRUSKAWIEC
Stara cerkiew

Jak wynika z zestawienia statystycznego, w r. 1863 było w Truskawcu 765 gości, a w r. 1864 już o 350 więcej. Ordynujący ówczesny lekarz dr. Geistlener wprowadził nowy środek leczniczy, a mianowicie kąpiele żelazisto-borowinowe, oddając borowinę truskawiecką do zbadania państwowemu zakładowi geologicznemu w Wiedniu. W r. 1859 wykupiła Zakład z rąk rządu spółka Gartenberg-Schreir, która pozostawiła smutne dla zdrojowiska wspomnienia, gdyż ośrodek leczniczy

zaczyna się nowa era dla Zdrojowiska. Nowa spółka wybudowała łazienki o 50 kabinach w parterze i 25-ciu pokojach na piętrze, drugi budynek obok na łazienki borowinowe i biura Zarządu, tudzież hotel i inne budynki mieszkalne. W kilka lat później powstaje inhalatorjum solankowe systemu „Wassmutha", czem Truskawiec przewyższył wszystkie krajowe zdrojowiska.

W r. 1895 wydzierżawia Truskawiec inż. Wyczyński, którego energji i pomysłowości zawdzięczyć należy, że Zdro-

jowisko może pomieścić już w tym czasie około 2.000 kuracjuszy. W tym czasie wykupiono szereg domków włościańskich, a uzyskane place włączono do parku. W samym Zdroju wybudowano i wyżwirowano kilkanaście kilometrów ścieżek spacerowych, obok źródła „Marji" założono nowy, tarasowy park „Adamówkę" i przepiękny kryty deptak. Otwarty do tej pory potok pomiędzy domem Korczaka a parkiem głównym, zasklepiono betonem. Poczyniono liczne adaptacje w starym domu gościnnym, ażeby nie szpecił swą strukturą Zdrojowiska i dostosowano go do potrzeb Zakładu. Uwzględniając wymogi higjeny, podniesiono w sali sufit o 3 metry, rzucając dodatkowo światło z góry, tak, że prawie cała przednia ściana tworzy jedno wielkie okno. Łazienki III. klasy zostały usunięte z głównego deptaku poza obręb centrum, przez co powiększono park.

W r. 1906 powstały łazienki II. klasy, gdzie wydawano już do 1.500 kąpieli dziennie. W rok później wprowadzono po raz pierwszy plan regulacyjny. W myśl tego planu poprowadzono nowe, okrężne drogi, odciągając przez to główny ruch kołowy, który się dotychczas odbywał przez sam środek Zdrojowiska, przez co uzyskano szereg nowych parcel budowlanych, nie mówiąc o tem, że sama miejscowość zyskała bardzo na zdrowotności.

W r. 1909 zaprowadzono oświetlenie lampami naftowemi systemu „Waschington i Kitsan"; dla wygody ciężko chorych sprawiono lektyki w miejsce dawnych, niewygodnych wózków; splantowano park dokoła kościoła, stwarzając obszerny dziedziniec kościelny, słowem — nie zaniedbano niczego, co się tylko mogło przyczynić do higjeny i estetycznego wyglądu Zdrojowiska. Okres ten stanowi chlubną kartę Truskawca, czego dowodem było uzyskanie odznaczenia w postaci złotego medalu za pracę około rozwoju Zdroju na wystawie przyrodniczo-lekarskiej we Lwowie, tudzież dyplomu uznania za prace naukowe o działaniu wód ze zdroju „Naftusia".

Po śmierci ówczesnego dzierżawcy Wyczyńskiego w r. 1911, przechodzi Truskawiec w ręce innej spółki, na czele której stanął marszałek powiatowy a obecny właściciel Truskawca, p. Rajmund Jarosz. Nowy zarząd buduje przedewszystkiem elektrownię i zaprowadza światło elektryczne w całym zakładzie, czem podnosi Truskawiec odrazu do rzędu europejskich ośrodków uzdrowiskowych.

Ponieważ bezpośrednie połączenie kolejowe jeszcze nie istniało, powstaje staraniem nowego zarządu odnoga kolejowa, łącząca Uzdrowisko z Drohobyczem, z którym się odbywała dotychczas komunikacja jedynie kołowo.

Wojna wstrzymała na jakiś czas dalszy rozwój Truskawca, ale po wojnie rzucono się z tem większym zapałem do pracy, której owoce są dziś naprawdę imponujące. Przedewszystkiem więc wstrzymano ruch kołowy przez centrum Zakładu, zamykając drogę ozdobnemi bramami; przebudowano i upiększono klub, zaprowadzając eleganckie urządzenia w salach czytelni i gier towarzyskich; deptaki upiększono egzotycznemi palmami i kwietnikami, czem zmieniono oblicze Truskawca do tego stopnia, że w tej chwili przypomina raczej czyściutką miejscowość na Rivierze, niż polskie Zdrojowisko. Włożono weń tyle starań i zabiegów, że niebawem został Truska-

TRUSKAWIEC
Pomnik Adama Mickiewicza w parku zdrojowym

wiec zaliczony do instytucyj użyteczności publicznej, zaś na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu zdobył „Dyplom pochwały“, równoznaczny z wielkim złotym medalem.

Historja Zdroju nie jest jeszcze skończona. Księga jego jest wciąż otwarta a wpisują się do niej coraz nowe wille, pałacyki i dworki, coraz nowe drogi i deptaki, coraz nowe źródła mineralne. Skarby, jakie posiada już teraz Truskawiec są bezcenne i niezastąpione, jednak dalszy rozwój tej perły polskich wód jest też zależny w znacznej mierze od społeczeństwa, którego przysłowiowy owczy pęd do zagranicznych „badów“ musi się nareszcie skończyć. Bo rzecz zaiste dziwna, że gdy nawet zagraniczni goście przyjeżdżają do Truskawca dla wyzbycia się pewnych chorób, widać niebardzo dowierzając okrzyczanym, swoim — my jedni nie możemy ani rusz nabrać zaufania do samych siebie ani do naszych bezcennych skarbów, jakiemi nas dobrotliwa przyroda hojnie obdarzyła.

POMIARKI

Chlubą dzisiejszego Truskawca jest kąpielisko siarczano-solankowe na Pomiarkach, wiekopomne dzieło właściciela Zdrojowiska p. Rajmunda Jarosza, który je założył z własnej inicjatywy.

Wartość tej epokowej placówki leczniczej, urządzonej z artystycznym smakiem, przypominającym swym wyglądem czarujący skrawek plaży morskiej — podnosi basen solankowy o powierzchni 6.400 m², otoczony lasem drzew iglastych i liściastych na wysokości 500 m n. p. m. Basen wykazuje stopniowo opadającą głębokość, począwszy od 70 do 170 cm dla dzieci i dla dorosłych nie umiejących pływać i dochodzi do 9 m głębokości dla pływających. Przeciętna temperatura wody wynosi do 24° C. i utrzymuje się na tej wysokości przez czas dłuższy, dzięki wgłębionemu położeniu basenu. Do utrzymania tej temperatury przyczynia się też las, chroniący basen i plażę przed wiatrami. Specjalne urządzenia umożliwiają naukę pływania i wiosłowania pod nadzorem kwalifikowanego nauczyciela; przyrządy gimnastyczne i natryski, umieszczone na plaży, wysypanej morskim piaskiem, kąpiel słoneczna pod okiem lekarza, uzupełniają tę nowoczesną placówkę leczniczą, o której dziś marzą balneolodzy.

Takich placówek brak nawet w najbardziej wzorowo urządzonych kąpieliskach niemieckich, to też Truskawiec może być naprawdę dumny ze swych Pomiarek, a historja Truskawca w swej dziejowej księdze zapisze złotemi zgłoskami takich budowniczych, jak pp. Jaroszowie.

POŁOŻENIE I KLIMAT

Truskawiec leży na uroczem podgórzu karpackiem, na wysokości ponad 400 m n. p. m., w dolinie, otoczonej zewsząd lesistemi wzgórzami, chroniącemi miejscowość znakomicie przed wiatrami i przeciągami, tak charakterystycznemi dla miejscowości górskich i podgórskich, to też posiada klimat łagodny i bez gwałtowniejszych różnic temperatury. Zdrojowisko leży w pow. drohobyckim, woj. lwowskiego, w środku najbogatszej w skarby ziemne okolicy, w pobliżu salin Stebnika i Drohobycza, opodal olbrzymich obszarów naftowych Borysławia i Tustanowic, kopalni wosku ziemnego, galmanu i cynku. Nic więc dziwnego i ła-

twem jest do zrozumienia, że stąd posiada nieprzebraną obfitość i różnorodność wód leczniczych.

Stacja kolejowa Truskawiec - Zdrój jest zakończeniem krótkiego odgałęzienia głównej linji kolejowej Lwów — Stryj—Drohobycz. Zaprowadzono bezpośrednie wagony nietylko ze stolicy kraju, ale także ze wszystkich większych miast Polski. Urząd pocztowy, telegraficzny i telefoniczny z centralą dla rozmów miejscowych i międzymiastowych na miejscu.

Klimat Truskawca, dzięki osłonionemu położeniu, jest łagodny i umiarkowany z dużem nasłonecznieniem i małą ilością opadów atmosferycznych. Sprzyja to rozwojowi bujnej roślinności, to też Truskawiec tonie wśród niezmiernej ilości drzew i sadów, słynnych z doborowych owoców. Sam Zakład tonie w powodzi kwiatów. Oko pieszczą barwne, prześlicznie utrzymane gazony kwiecia oraz szeregi palm i dracen, co dodaje Zdrojowisku południowego charakteru. Grunt jest przepuszczalną glinką, wobec czego nawet po silnych opadach niema błota. Oprócz tego całe terytorjum znakomicie skanalizowane. Drogi truskawieckie są tak latem, jak i zimą starannie utrzymywane, w samym Zdroju asfaltowane a wszędzie prowadzą po bokach kamienne chodniki. Dokoła nadzwyczajna czystość, przestrzegana przyznać trzeba lojalnie także przez kuracjuszy.

Wszystkie te warunki sprawiły, że Truskawiec należy dziś do najpierwszych w świecie zdrojowisk a ponadto jest znakomitą stacją klimatyczną.

STATYSTYKA

Truskawiec zajmuje 2.316 ha obszaru gminnego wraz z lasami i pastwiskami. Na czele gminy stoi wójt z radą gminną, składającą się z 40 radnych. Według powszechnego spisu ludności z dnia 8 grudnia 1931 r., Zdrojowisko liczyło 3.012 stale tu zamieszkałych osób. Miejscowa ludność trudni się przeważnie uprawą roli i zarobkowaniem, zaś w stosunku do gości jest chętna, uprzejma i gościnna. Latem dostarcza wszelkich artykułów żywnościowych. W Zdrojowisku szereg sklepów korzennych, bławatnych, galanteryjnych, wędliniarnianych' i t. p. Ruch handlowy skupia się w okolicy ul. Drohobyckiej, koło pięknie urządzo-

WILLA „BOGDANÓWKA“
ROMANA STECIOWA
prześlicznie położona wśród zieleni drzew owocowych 1 morga ogrodu, na uboczu w zacisznem miejscu przy ul. Drohobyckiej, poleca pokoje z pensją i bez, z pościelą lub bez pościeli **po cenach umiarkowanych.**

nej hali targowej, gdzie się można latem we wszystko zaopatrzyć.

Truskawiec posiada obecnie ponad 4.000 pokoi, podzielonych na dwie kategorje: zakładowe i prywatne. Te ostatnie pozostają pod ścisłą kontrolą Komisji Zdrojowej. Dostawą rzeczy z kolei na miejsce zamieszkania zajmuje się osobne biuro spedycyjne, pozostające pod nadzorem Urzędu kolejowego. Komenda P. P. mieści się w domku zakładowym, obok willi „Farys". Przez cały rok czynna apteka, mieszcząca się w willi „Biały Orzeł". Z restauracyj, czynne są przez cały rok Zakładowa, p. Kranza przy ul. Borysławskiej i we willi „Znicz" przy ul. Objazdowej.

Poniżej zamieszczona tabelka uwidacznia wzrastającą z każdym rokiem frekwencję kuracjuszy:

ŹRÓDŁA LECZNICZE

Źródła mineralne uważano już w najdawniejszych czasach za źródła życia, a u wielu narodów były nawet przedmiotem religijnego kultu. Tak było i z „Naftusią" truskawiecką, o czem wspominaliśmy już na wstępie. Nie znano jeszcze wtedy jej leczniczych wskazań, ale uważano ją za wodę cudownie leczniczą i niemal świętą.

Skład wód źródlanych zależy od warstw przepuszczalnych, przez które te wody przepływają. Proces nasycenia się źródeł składnikami jest rozmaity. Najprostszy jest ten, gdy woda po przemoczeniu skały i jej rozluźnieniu przyjmuje gotowe jej składniki rozpuszczalne w wodzie. Jest to proces ługowania, stosowany także sztucznie np. w kopalniach i warzelniach soli. W ten sposób powstają solanki proste i słono-

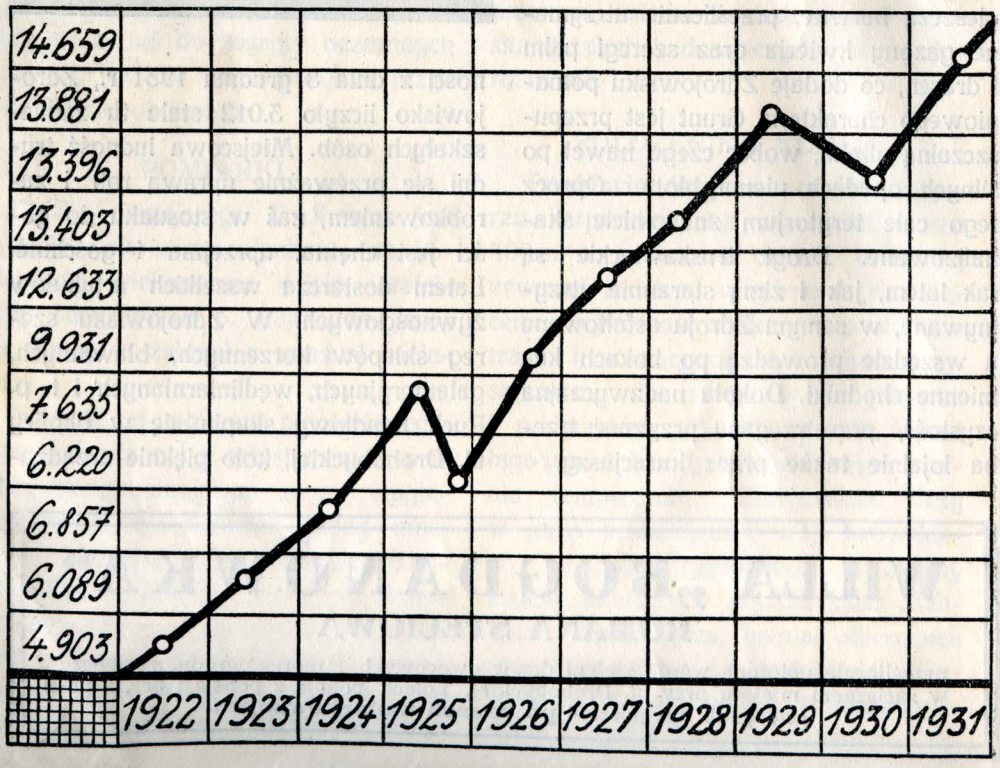

gorżkie wody. Jako wskaźniki graniczne między wodą źródlaną zwykłą a mineralną przyjmuje się ilość substancyj stałych (pozostałości po odparowaniu wody) i ilość bezwodnika węglowego.

W Polsce niema drugiego Zdrojowiska, któreby miało tyle i tak różnorodne źródła, jak Truskawiec. Dziwić się nawet należy, że na tak małej przestrzeni ziemi nagromadziły się obok siebie wody o tak rozmaitym składzie i wręcz do innych typów należące.

Zasadniczo możemy wody truskawieckie zaliczyć do 4-ch typów:

1. czysta solanka, przesycona ponad 24% (surowica);
2. źródła słono-gorżkie;
3. szczawy alkaliczno-ziemne;
4. źródła siarczane.

Wymienionych wód używa się zarówno do picia, jak i do kąpieli. Truskawiec ma 5 źródeł mineralnych do picia a wszystkie są o odmiennym składzie chemicznym, tak, że każde źródło musimy zaliczyć do innej grupy wód mineralnych.

TRUSKAWIEC
Zakładowa willa „Jadwinówka"

WODY SŁONE DO PICIA

1. Zdrój „Marja".

Woda tego źródła, obok chlorku sodu, skąd jej miejsce w grupie wód słonych, zawiera dużo siarkanu sodowego i potasowego a także pewne ilości żelaza. Jest to więc woda słono-

glaubersko-żelazista. Składem swoim przypomina wodę alkaliczno - słoną w Grenzach, przewyższa ją jednak dwa razy większą zawartością chlorku sodu. Suma składników stałych w Grenzach wynosi 7.59, gdy w „Marji" 8.05.

Bardzo podobny jest też zdrój „Marja" do źródła „Luciusa" w Tarasp w Szwajcarji, zawiera bowiem te same składniki tak pod względem jakości, jak też ilości a brak jej jedynie dwuwęglanu sodu. Woda z tego źródła, świeżo zaczerpnięta, niema żadnego zapachu, jest bezbarwna, w smaku słono-gorżka.

Jak wynika z zestawienia badań le-

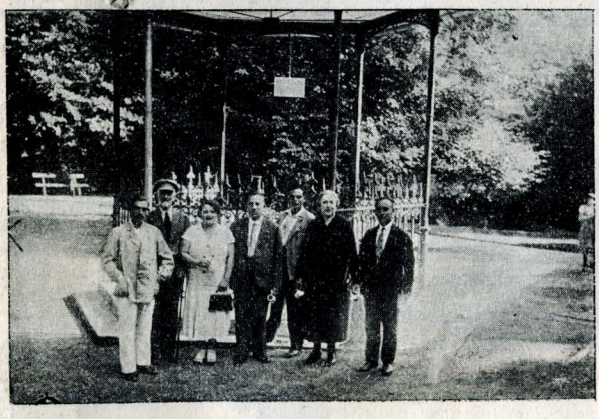

TRUSKAWIEC
Przed zdrojem „Marja„

karskich, działa pobudzająco na wydzielenie kwasu solnego, wzmaga zdolność trawienia, przyśpiesza opróżnienie żołądka i powoduje rozcieńczenie śluzu w nieżytach śluzowych żołądka. Szerokie zastosowanie znajduje też w chorobach zołzów, krzywicy, rozmiękczenia kości, głównie jednak w chorobach krwi.

2. Zdrój „Bronisława".

Źródło to jest wodą najbardziej słoną ze wszystkich truskawieckich zdrojów i zawiera prawie 3 gramy chlorku sodu w zwyczajnej szklance wody, tudzież wielką ilość siarkanu wapniowego i dwuwęglanu wapnia a także ślady innych części organicznych. Woda jest podobna raczej do glauberskiej, niż do gorżkiej, działa wybornie i skutecznie jako płukanka do gardła i nosa. Używają jej także na okłady. Świeżo zaczerpnięta, jest czysta i bez zapachu, w smaku słono - gorżkawa. Zauważyć można wydobywające się z niej pęcherzyki gazowe. Według chemicznego rozbioru zawiera dwa razy tyle stałych części składowych, co źródło „Marja".

3. Zdrój „Zofja".

Źródło to daje wodę słono-gorżką. Świeżo zaczerpnięta — jest jasna, przeźroczysta, stojąc — mętnieje. Obok głównego składnika chlorku sodu zawiera dużo siarkanu magnowego i dwuwęglanu wapna, należy przeto do wód słono-ziemnych. Przez swój chemiczny skład jest „Zofja" bardzo zbliżona do wody ze źródła słonego „Rakoczy" w Kissingen, a różni się tylko znaczną zawartością siarkanu magnowego. Z powodu znacznego oddalenia źródła od Zakładu, dowożą tę wodę codziennie do źródła „Marji".

Wody mineralne ze wszystkich tych trzech zdrojów stosuje się z doskonałym skutkiem przy zaburzeniach w tra-

TRUSKAWIEC
Zdrój „Naftusia“ na tle parku

wieniu natury nerwowej, przy nieżytach żołądka, przebiegających z objawami obniżenia kwasoty, przy nieżytach jelitowych, zastoinie brzusznej, przekrwieniu wątroby i śledziony, przy zaparciu stolca, zołzach, niedokrewności, otyłości, wreszcie przy nieżycie oskrzelowym i wysiękach opłucnowych.

WODY ALKALICZNO-ZIEMNE DO PICIA

4. Zdrój „Naftusia".

Na czołowe miejsce wód truskawieckich do picia wybija się słynna nietylko w Polsce, ale też i zagranicą, bo nigdzie dotąd w Europie niespotykana „Naftusia". Jest to szczawa alkaliczno-ziemna, unikat balneologiczny pod względem składu chemicznego i szczególnych właściwości fizykalnych, silnie moczopędna, niezrównana w chorobach nerkowych i w cierpieniach dróg moczowych, przeroście prostaty, reumatyźmie, dnie zwapnieniu tętnic i cukrzycy. Rozpuszcza i wyprowadza bez bólu piasek i kamyki nerkowe, uwalniając chorych od cierpień już w krótkim czasie. Pachnie lekko siarkowemi węglowodorami naftowemi, skąd pochodzi jej nazwa.

Ciężar gatunkowy tej wody jest daleko mniejszy, aniżeli wszystkie płyny organizmu ludzkiego. Świeżo zaczerpnięta jest bezbarwna i przeźroczysta. Stojąc w otwartem naczyniu, wydziela pęcherzyki gazowe i zatraca smak, nie zatracając przeźroczystości. Swoim niskim ciężarem gatunkowym i małą zawartością stałych składników przypomina wodę Gastońską. Wypita w większej ilości, nie obciąża żołądka, wnikając szybko w obieg krwi i również szybko wydziela się przez nerki.

5. Zdrój „Józia".

Jest to najsilniejsza ze wszystkich znanych dotąd promieniotwórczych wód w Polsce. Ogólnie mówią o niej, że jest źródłem piękna, bo zawiera w sobie dużo składników rado-aktywnych a więc posiadającej właściwości odmładzające i upiększające. Działa znakomicie na oczy i cerę. Wody tej używa się jako stołowej. Źródło jest otwarte przez cały dzień i dostępne dla każdego kuracjusza, używać go zaś można bez żadnego ograniczenia i bez zachowania szczególniejszych wskazówek.

Są też w Truskawcu i inne nowodowiercone zdroje, nad któremi prowadzi się obecnie studja.

WODY SŁONE KĄPIELOWE

Rozwój życia ludzkiego, zwierzęcego i roślinnego jest silnie związany ze współdziałaniem soli jako pożywienia. Według badań naukowych, człowiek ważący około 75 kg, ma w osoczy krwi do 500 gr soli kuchennej a dla zachowania zdrowia powinien spożywać około 8 kg soli rocznie. Pokarm roślinny dostarcza organizmowi zwierzęcemu głównie soli potasowych a ponieważ i sód jest dla organizmu ludzkiego potrzebny, przeto sama natura nauczyła ludzi i zwierzęta spożywać sól kuchenną, której wielkie zapasy znajdują się pod ziemią w rozmaitej postaci. Związki sodu i potasu, jako łatwo rozpuszczalne, wyługowuje woda ze skał i unosi do morza. Woda morska zawiera w sobie blisko 3.5% ciał mineralnych, w tem 27 gr soli kuchennej. Gdy woda podskórna natrafi na jakiś pokład soli, rozpuszcza ją i wypływa na powierzchnię jako źródło słone, zwane surowicą, lub solanką.

Niektórzy nazywają jednak mylnie tę samą wodę solanką i surowicą. Solankami nazywamy wody, zawierające poniżej 1.5% soli a surowicą takie, które zawierają soli do 25%. Wody, o nasyceniu poniżej 1.5% zowią się słonicami.

Surowica truskawiecka jest bardzo słona, w smaku żrąca, ma zapach siarkowodoru a zostawiona na powietrzu — mętnieje i wydaje osad czarny. Osad składa się przeważnie z siarkanu żelazowego, zmieszanego z siarką, krzemionką i krzemieniami wapniowemi. Po dłuższem staniu pozbywa się siarkowodoru i jest więcej alkaliczna. Ogrzana do temperatury 70° C., zaczyna wydzielać bańki gazowe, zawierające bezwodnik węglowy, jest przytem tak silna, że w stanie czystym nie można jej używać do kąpieli. Rozcieńcza się ją przeto ogrzaną wodą siarczaną lub zwykłą. Do kąpieli bywa używana rozcieńczona w stosunku 1:10, 1:8, 1:6 i niżej, zależnie od wskazań lekarza i zależnie od tego, jak organizm chorego na to reaguje. Bez wskazań

TRUSKAWIEC
Willa „Bogdanówka" położona w prześlicznym sadzie owocowym

lekarza kąpiele solankowe są absolutnie niemożliwe i mogą być wręcz szkodliwe.

Niejednokrotnie można słyszeć utyskiwania kuracjuszy z powodu jakości przepisanej przez lekarza kąpieli solan-

kowej i niejeden twierdzi, że podobną kąpiel mógłby sobie sam łatwo w domu spreparować.

Takie mniemanie jest z gruntu błędne. Surowica truskawiecka, zwana popularnie solanką — posiada oprócz soli kuchennej jeszcze sole sodowe, litowe, amonowe, wapniowe i magnezowe. Ponadto występują w solance także inne składniki, jak chlorki, jodki, bromki, siarkany, węglany, wolny siarkowodór i bezwodnik węglowy, zaś w świeżej surowicy także sole żelazne.

Kąpiele solankowe działają z ogromnym skutkiem w chorobach reumatycznych, artretycznych, przy nerwobólach i t. p. i oddają te same usługi, co ciepłe kąpiele morskie, bez potrzeby wyjeżdżania w daleką i kosztowną podróż.

Poniżej podajemy tabelkę nasycenia surowicy truskawieckiej w porównaniu z innemi zagranicznemi i krajowemi zdrojami:

Baden-Baden . . .	0,6
Wiesbaden . . .	1,2
Kissingen	3,1
Hall	3,6
Ciechocinek . . .	5,7
Rabka	7,1
Truskawiec	**23,1**

Truskawiecka solanka (surowica) cieszy się już od dawna wszechstronnem zastosowaniem w lecznictwie. Dzisiaj zajmują się tym problemem wybitni klinicyści, a wyniki ich badań dają lecznictwu solankowemu silne oparcie.

WODY SIARCZANE KĄPIELOWE

Siarka jest pierwiastkiem i występuje w stanie rodzimym. Podobnie jak i w przemyśle — ma szerokie zastosowanie także w lecznictwie. Geologiczne okazy pokładów siarki truskawieckiej można oglądać w muzeum na Pomiarkach. Okazy te wykazują wielkie podobieństwo do złóż sycylijskich, w Polsce natomiast poza jednym Truskawcem nie są nigdzie spotykane.

W związku z istnieniem na terenie Truskawca pokładów rodzimej siarki, ma Zdrojowisko także kilka źródeł siarczanych, z których najważniejsze znajdują się na Lipkach. Są to zdroje „Emanuel" i „Anna", zaś przy deptaku, prowadzącym do zdroju „Marja" — „Edward". Wody tych trzech źródeł można porównać pod względem ich zawartości z źródłami w Rosenheim w Bawarji, w Baden-Baden, w Budapeszcie i Piszczanach. W Polsce znajdują się podobne w Lubieniu Wielkim, na linji Lwów — Sambor i w Niemirowie koło Lwowa.

Wszystkie te źródła siarczane zawierają tak wielką ilość siarki, że w zetknięciu z niemi czernieje nawet srebro, dlatego kuracjusze, udający się do siarczanych kąpieli nie zabierają z sobą srebrnej biżuterji.

Sam Truskawiec, jako mający obok źródeł siarczanych także wody słone — wydaje kąpiele kombinowane: słonosiarczane o ogólnie już znanych i uznanych walorach leczniczych.

BOROWINA

Obok wymienionych już wyżej wód i środków leczniczych, posiada Zdrojowisko bogate pokłady najlepszej borowiny, która jak wiadomo jest próchnicą organizmów roślinnych w połączeniu z kwasem mrówczanym. Truskawiec posiada taki teren borowiny w pobliżu źródła „Zofja". Borowina stąd wydobyta, zanim się jej użyje do

Pensjonat „WIKTORJA"

PIERWSZY DOM UL. SUCHOWOLA

położony w centrum Zdrojowiska przy kościele, parku, łazienkach I. kl. i przejściu do źródeł, urządzony według wszelkich wymagań nowoczesnego komfortu.

Elektryczność — łazienka — woda bieżąca — piece — balkony.
Duża jadalnia — ogród!

Kuchnia dietetyczna z zastosowaniem indywidualnych zleceń lekarskich! Obsługa wzorowa! Ceny przystępne!

Zgroszenia przyjmuje: **J. RYLSKA, willa „WIKTORJA", TRUSKAWIEC**

kąpieli, przechodzi wpierw cały szereg przeróbek, mających na celu przeprowadzenie trudno rozpuszczalnych jej składników mineralnych na łatwo rozpuszczalne związki.

Wydobytą borowinę przekopuje się zatem kilka razy w ciągu roku, poddając ją w ten sposób działaniu wpływów atmosferycznych na wolnem powietrzu. Gdy należycie zwietrzeje i skruszeje, suszy się ją, sieje, oczyszcza z grud i kamyków, poczem zwozi się do magazynu i dopiero stąd się ją bierze do kąpieli. Borowiny używa się po jednostajnem wymieszaniu z gorącą wodą siarczaną, według przepisów lekarza, w trojakim stopniu zgęszczenia: w stopniu rzadkim, średnim i gęstym, do kąpieli pełnych, półpełnych, t. j. nożnych lub ręcznych i do okładów na schorzałe członki. Leczy skutecznie choroby reumatyczne, artretyczne, ischias, anemję, choroby kobiece i otyłość.

Działanie tych kąpieli występuje początkowo w formie uczucia podrażnienia po całem ciele. Po 10-ciu minutach podrażnienie przechodzi w cierpło i ogólne swędzenie. Często występuje też na całem ciele wysypka, czego niema pod wpływem innych wód. Ażeby przeciwdziałać wypryskom, stosuje się do kąpieli dodatek z oczyszczającego grysu.

Ze względu na znaczną zawartość żelaza, zalicza się borowinę truskawiecką do wybitnie żelazistych.

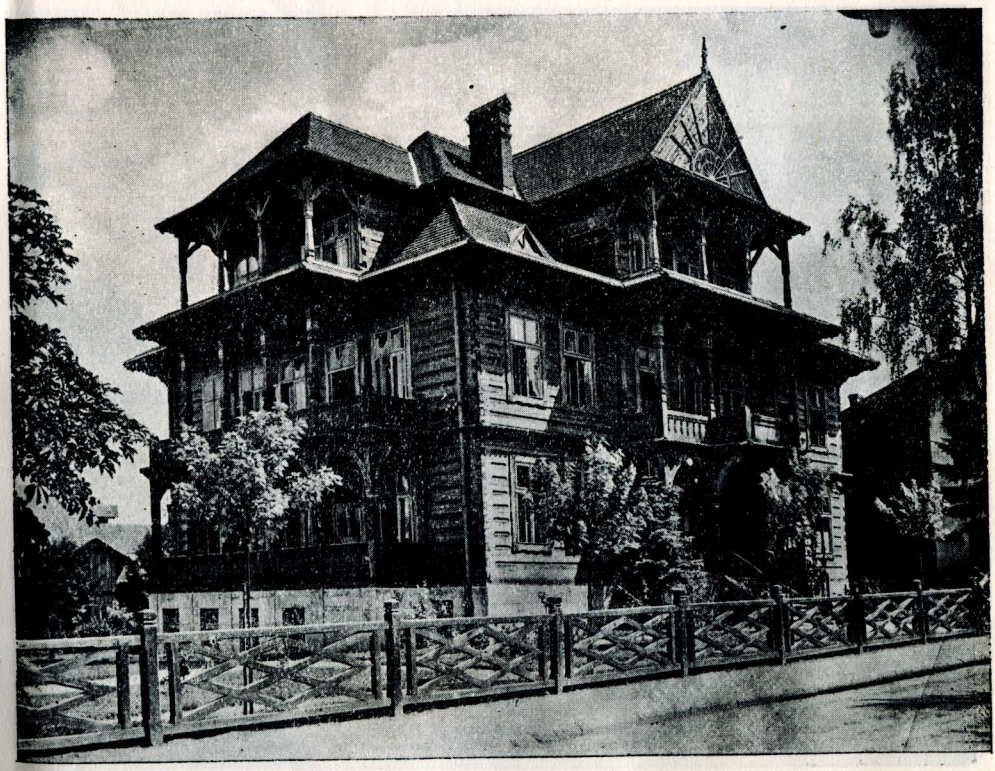

TRUSKAWIEC
Zakładowa willa „Goplana“

NAMUŁ (SZLAM) TRUSKAWIECKI

Namuł czyli szlam czerpie się z osadów wód mineralnych, tworzących się ustawicznie w źródłach. Szlam truskawiecki jest dwojakiego rodzaju: siarczany i słony. Znakomitego szlamu siarczanego dostarcza źródło „Lipki", słonego zaś źródło w lasku „Bańki".

Czystego namułu do kąpieli pełnych się nie używa, ale dodaje się pewną jego ilość na specjalną ordynację lekarską tak do kąpieli mineralnych, jak i borowinowych, celem wzmocnienia ich działania.

WZIEWALNIA (INHALATORJUM)

Oprócz kąpieli mineralnych, borowinowych, namułu i wszystkich wód do picia, posiada Truskawiec jeszcze jeden środek leczniczy, którym jest inhalatorjum. Inhalatorjum jest zaopatrzone w najnowsze urządzenia i znajduje się pod stałym nadzorem lekarza-specjalisty dla chorób gardła, nosa i uszu. Wziewalnia jest urządzona systemem „Wassmutha" i polega na rozpylaniu wody słonej zapomocą motoru parowego. Dla odświeżania powietrza działa równocześnie urządzenie wentylacyjne. W ten sposób przepełnione solanką powietrze nabiera wszelkich tych cech charakterystycznych, jakie znamionują powietrze nadmorskie i leczy z niezawodnym skutkiem choroby dróg oddechowych, katar nosa, oskrzeli i płuc, tudzież astmę.

TRUSKAWIEC
Deptak „Marji"

TABLICA I.

Najkrótsze połączenia kolejowe w kilometrach

	Warszawa gł.	Baranowicze	Białystok	Bielsko	Brześć n/B.	Bydgoszcz	Częstochowa	Dęblin	Gdynia	Gniezno	Grodno	Grudziądz	Hrebenów	Katowice	Kielce	Kraków	Lublin	Lwów	Łomża	Łódź	Poznań	Przemyśl	Skierniewice	Stanisławów	Tarnopol	Toruń	Truskawiec	Wilno
Baranowicze . . .	403																											
Białystok	188	215																										
Bielsko	378	781	566																									
Brześć n/B	229	207	133	607																								
Bydgoszcz	285	688	473	551	514																							
Częstochowa . . .	230	633	418	197	459	290																						
Dęblin	113	363	301	380	156	398	258																					
Gdynia	411	814	599	733	640	182	472	524																				
Gniezno	279	682	467	397	508	102	289	392	283																			
Grodno	272	220	84	650	218	557	502	385	683	551																		
Grudziądz	260	663	448	602	489	75	490	373	150	176	532																	
Hrebenów	572	640	582	562	449	856	600	459	983	851	666	894																
Katowice	318	683	506	60	476	472	88	320	654	337	590	547	546															
Kielce	254	504	442	239	297	422	117	141	595	414	526	514	518	179														
Kraków	364	720	552	96	513	546	134	357	728	417	136	624	466	80	[illegible]													
Lublin	184	394	372	410	187	469	329	71	595	463	456	444	388	394	[illegible]	314												
Lwów	449	517	459	439	326	733	477	336	860	728	543	771	123	423	[illegible]	343	265											
Łomża	152	314	99	530	232	437	382	265	563	431	183	412	724	470	[illegible]	516	303	601										
Łódź	133	536	321	299	362	229	151	246	411	221	405	241	618	239	[illegible]	285	317	495	285									
Poznań	304	707	492	398	533	134	290	417	316	52	576	209	876	338	[illegible]	412	488	753	456	251								
Przemyśl	413	631	601	341	424	635	379	300	824	662	685	673	221	325	[illegible]	245	229	98	565	397	657							
Skierniewice . . .	67	470	255	311	296	226	163	180	410	220	339	241	630	251	[illegible]	297	252	507	219	62	245	480						
Stanisławów . . .	589	657	599	579	466	874	617	476	1000	869	683	911	167	563	[illegible]	483	405	140	741	635	893	238	656					
Tarnopoł	590	658	600	580	467	875	618	477	1001	869	684	912	264	564	[illegible]	484	406	141	742	136	894	239	657	144				
Toruń	236	639	424	539	465	50	431	349	232	90	508	63	808	427	[illegible]	553	420	685	388	179	141	649	176	825	826			
Truskawiec	566	634	576	556	443	850	594	453	977	845	660	888	85	540	[illegible]	460	382	117	718	612	870	122	624	149	258	802		
Wilno	428	200	240	806	373	713	658	541	839	707	156	688	822	741	[illegible]	792	612	699	339	561	732	841	495	839	840	664	816	
Zakopane	527	930	715	157	756	709	297	520	909	574	799	779	629	243	[illegible]	163	771	506	679	448	575	408	460	598	647	716	623	955

TABLICA II.

CENY BILETÓW KL. III.

Km	Cena biletu	Dopłata do pospiesz.
	zł	zł
5	0·36	1·80
10	0·68	„
20	1·32	„
30	2·00	„
40	2·64	„
50	3·32	„
60	3·69	„
70	4·64	„
80	5·28	„
90	5·96	„
100	6·60	„
110	7·40	3·40
120	8·00	„
130	8·60	„
140	9·40	„
150	10·00	„
160	10·60	„
170	11·40	„
180	12·00	„
190	12·60	„
200	13·20	„
220	14·40	4·80
240	15·40	„
260	16·60	„
280	17·60	„
300	18·60	„
320	19·80	6·00
340	20·80	„
360	22·00	„
380	23·00	„
400	24·00	„
450	26·20	7·20
500	28·20	„
550	30·40	8·20
600	32·40	„
650	34·00	9·00
700	35·40	„
750	37·00	9·60
800	38·40	„
850	40·00	10·40
900	41·40	„
950	43·00	11·20
1000	44·40	„

Cena biletu kl. II. = $1^1/_2$ biletu kl. III.

Cena biletu kl. I. = $2^1/_2$ biletu kl. III.

DZIAŁANIE WÓD KĄPIELOWYCH

Działanie kąpieli w ogólności zależy od temperatury wody, długości trwania i rodzaju kąpieli. Już kąpiel w zwyczajnej wodzie wpływa nader dodatnio na czynności życiowe tkanek organizmu ludzkiego, a wpływ ten zależy od jej ciepłoty i długości trwania.

Pod względem temperatury rozróżniamy kąpiele trojakiego rodzaju: obojętne, zimne i gorące. Kąpiele obojętne mają znaczenie konserwujące, ułatwiają czynności tkanek organizmu, a szczególnie skóry przez mechaniczne jej oczyszczanie z wydzielin gruczołów potnych i łojowych, a nadto posiadają wpływ uspokajający na system nerwowy. Kąpiele obojętne są wskazane dla ludzi starszych i nerwowych. Kąpieli chłodnych (zimnych) używa się do obniżenia gorączki a ponadto w chorobach nerwowych, przy zaburzeniach w krążeniu i w chorobach przemiany materji. Kąpiele ciepłe stosuje się tam, gdzie chodzi o wywołanie transpiracji skóry, tudzież gdzie przez sprowadzenie przekrwienia w skórze pragnie się odciągnąć nawały krwi z organów wewnętrznych, wreszcie tam, gdzie przez zmieniony rozdział krwi można oddziałać na wessanie lub usunięcie patologicznych produktów rozpadowych (wydzielin) organizmu, zatem przy reumatyzmach, skazie moczanowej, różnych wypocinach, przy kurczach kiszkowych, kolce nerkowej i wątrobowej, przy porażeniach, nakoniec jako środek napotny w chorobach nerek i puchlinie.

Wszystkie powyższe uwagi dotyczą kąpieli z wody zwykłej (słodkiej), o ileż tedy silniejsze i skuteczniejsze musi być działanie kąpieli mineralnych, gdzie do czynników już wymienionych dołączają się jeszcze i wpływy chemiczne, pochodzące od zawartych w nich soli i wodnych gazów. Wpływ mechaniczny np. kąpieli borowinowej lub szlamowej jest zupełnie odmienny od takiegoż wpływu kąpieli w wodzie zwykłej. Kwas siarkowy, zawarty w wodzie, wywołuje podobnie jak sól kuchenna działanie drażniące na skórę. Połączenie kąpieli siarczanych ze słonemi potęguje działanie lecznicze w danym kierunku. W czasie półgodzinnego przebywania ciała w słonej, ciepłej wodzie, wsysa organizm przez skórę około 15 gr soli, która powoduje szybszą przemianę materji i t. p.

PRZEPISY I REGULAMIN

Ważną sprawą dla kuracjusza jest pomieszczenie. Wprawdzie w Truskawcu jest podostatkiem pensjonatów, will i dworków, ale jeśli chodzi o wybór, najlepiej jest postarać się o mieszkanie

SZKOŁA MUZYCZNA SABINY KASPAREK

LWÓW, KOCHANOWSKIEGO 4
Pierwsza filja: Lwów, Kopernika 32 kier. prof. Rosenfeld-Schafferowa.
Druga filja: Lwów, ul. Rahozy l. 5 (boczna Lwowskich Dzieci) kierownik prof. Włodzimierz Bryła

Przedmioty: śpiew solowy, fortepian, skrzypce, wiolinczela, kontrabas oraz wszystkie instrumenty dęte i perkusyjne, tudzież wszystkie przedmioty teoretyczne.

zawczasu. W tym celu najlepiej się zwrócić do Zarządu Zdrojowego, albo do Związku właścicieli realności, lub wreszcie wprost do zarządu danego pensjonatu, czy willi, bo wtedy uniknie się rozczarowań, jakie muszą spotkać przybywającego do Zdrojowiska, gdy wskutek przepełnienia nie znajdzie dla siebie stosownego miejsca.

Po przyjeździe należy wypełnić kartę meldunkową dokładnie i czytelnie, a to dla uniknięcia omyłek w druku listy kuracyjnej. W każdym pensjonacie, hotelu czy willi obowiązują miejscowe przepisy i regulamin, które obowiązują też każdego przyjezdnego.

Kuracjuszy obowiązuje ponadto taksa kuracyjna. Urzędnicy państwowi i komunalni opłacają tylko połowę taksy. Zupełnie są od niej wolni jedynie lekarze, ich żony i dzieci, tudzież dziennikarze, należący do Syndykatu dziennikarskiego.

Taksa kuracyjna wynosi:

W sezonie I. i III. od jednej osoby za 1 tydzień 6 zł.

W sezonie II. od jednej osoby za 1 tydzień 8 zł.

KOSZTA UTRZYMANIA W PENSJONATACH

Uwzględniając ogólny kryzys gospodarczy, unormowano w Zdrojowisku odpowiednio ceny tak mieszkań, jak i kosztów utrzymania, które wynoszą:

w pensjonatach I. klasy od 10 do 14 złotych,

w pensjonatach II. klasy od 8 do 12 złotych,

w pensjonatach III. klasy od 5 do 7 złotych.

Oczywiście można w Truskawcu znaleźć pomieszczenie także bez wiktu, co się jednak kalkuluje jedynie dla większej rodziny a nie opłaca się żadną miarą dla osób pojedyńczych.

DJETA

Niemniej ważny jest po przyjeździe wybór lekarza, a że Zdrojowisko ma samych specjalistów w tych chorobach, które swojemi wodami leczy, przeto nietrudno znaleźć odpowiedniego dla siebie.

Naczelnym postulatem jest przestrzeganie ordynacji zarówno co do sposobu odżywiania się, jak i używania wód do picia i kąpieli. Z tych ostatnich można korzystać jedynie na podstawie poświadczenia na opłaconą taksę kuracyjną. Zaświadczenia żądają często organa kontrolne Komisji Klimatycznej także przy źródłach, dlatego jest wskazanem stałe noszenie dowodu przy sobie.

Sposób odżywiania się, picie wód mineralnych i używanie kąpieli reguluje indywidualnie lekarz. Wody mineralne należy pić regularnie i tylko w takiej ilości, jaka jest potrzebna do osiągnięcia pożądanego skutku. Nie należy pić ani za wiele, ani zbyt prędko. Wody mineralne najlepiej pić zaraz zrana, przed śniadaniem, przestrzegając przez resztę dnia djetę w sposobie odżywiania się. Wskazane jest kłaść się wcześnie a wstawać rano. Drzemka poobiednia niepożądana. Podczas kuracji należy unikać wszelkich silniejszych wzruszeń i wrażeń. Czytać książki lekkie, nienużące a przeciwnie o treści wesołej. Gdy powietrze suche i ciepłe, powinno się urządzać wycieczki i przechadzki, bo ruch jest niezbędnym warunkiem pomyślnego skutku kuracji.

CHOROBY I CIERPIENIA NADAJĄCE SIĘ DO LECZENIA W TRUSKAWCU

Truskawiec rozporządza tylu kąpielami i tak rozlicznemi środkami uzdrawiającemi jak rzadko które Zdrojowisko w Polsce, a przeto leczy przeważnie wszystkie schorzenia i dolegliwości organizmu.

W szczególności jest jednak wskazany w następujących chorobach:

Niedokrewność, otyłość, dna, cukrzyca, zołzy, kiła, rozmiękczenie kości, reumatyzm stawowy i mięśniowy, nieżyty przeosierdzia, wsierdzia i mięśnia sercowego, miażdżyca naczyń, dusznica bolesna, stany po zapaleniu nerek, nieżyt miedniczek nerkowych, nieżyty pęcherza, kamyki nerkowe i pęcherzowe, przerost gruczołu krokowego, nieżyt żołądka, zaparcie stolca, kamica wątrobowa, zastoiny brzuszne, organiczne i funkcjonalne choroby nerwowe, jak: nerwobóle, rwa kulszowa (ischias), choroba Basedowa, osłabienie płciowe (impotencja), porażenia, zapalenia macicy, trąbek i jajników, pozostałości po złamaniach, zwichnięciach i t. p.

LEKARZE

Opiekę lekarską zapewnia stale i przez cały rok lekarz zakładowy dr. Wiktor Proszowski, internista. Oprócz niego ordynuje w sezonie letnim około 30-tu lekarzy specjalistów różnych chorób wewnętrznych, nerwowych, skórnych i t. d. Obok lekarzy urzędują dentyści, chemicy i i.

Poniżej podajemy spis lekarzy, ordynujących w Zdrojowisku w sezonie letnim:

Imię i nazwisko	Specjalność	Adres mieszkania
Dr. S. Albin	choroby wewn. i kobiece	willa „Biały Orzeł“
Dr. Rościsław Biłas	choroby wewnętrzne	„ „Rusałka“
Dr. Ignacy Dutkowski	„ „	„ „Badjana“
Dr. Samuel Edelman	„ „	„ „Arkadja“
Dr. Marceli Eljasiewicz	wszech nauk lekarskich	„ „Jadwinówka“
Dr. Akiwa Górewicz	choroby wewn. i dróg mocz.	„ „Zacisze“
Dr. Zygmunt Heumann	„ „	„ „Kluberga“
Dr. Władysław Kluger	„ „	„ „Jadwinówka“
Dr. Karol Knossow	choroby wewn. i dróg mocz.	„ „Anastazja“
Dr. Marja Krauzowa	choroby wewn. i kobiece	„ „Jasińskiej“
Dr. M. Leder	choroby wewn. i nerwowe	naprzeciw łaz. III kl.
Dr. Edmund Margiel	choroby wewnętrzne	willa „Tadeusz“
Dr. Edward Mehrer	choroby wewn. i dróg mocz.	„ „Bristol“
Dr. S. Mischel sen.	choroby dróg moczowych	„ „Światowid“
S. Mischel	choroby nosa, gardła, astma	Inhalatorjum
Dr. Juljusz Monis	choroby dróg moczowych	willa „Marja Helena“
Dr. Zenon Pelczar	choroby wewnętrzne	„ „Zofja“
Dr. Władysław Potencki	chor. wewn., nerw. i mocz.	„ „Marjówka“
Dr. Wiktor Proszowski	choroby wewnętrzne	„ „Farys“
Dr. Zdzisław Reich	choroby wewn. i nerwowe	„ „Postój“
Dr. Otton Rozmarin	chor. dróg mocz. i skórne	„ „Schneidrówka“
Dr. Jakób Rudörfer	choroby wewn. i dróg mocz.	dom naprzeciw kościoła
Dr. Mieczysław Staszewski	„ „ „ „	Sanatorjum „Ostoja“

Imię i nazwisko	Specjalność	Adres mieszkania
Dr. Stefan Then	choroby wewnętrzne	willa „Nadzieja“
Dr. Stefan Vergesslich	choroby wewn. i dróg mocz.	„ „Słoneczna“
Dr. Tadeusz Weissberg	„ „ „ „	„ Jutrzenka“
Dr. Ignacy Zieliński	choroby wewnętrzne	„ „Znicz“
	Dentyści	
Dr. Emil Friedländer	chor. zębów i jamy ustnej	willa „Tadeusz“
Dr. Z. Langberg	chor. zębów i jamy ustnej	„ „Zosia“
	Laboratorja	
Dr. Jan Opieński	lab. djagn. lekarsk. chem. i bakterjologiczno-mikroskop.	willa „Zdrowie“
Dr. Juljusz Flachen	lab. chem. i mikroskopowe	„ „Światowid“
Dr. Mateusz Schwarz	lab. lekarskie dla badań cham. bakterj.	„ „Zosia“
Dr. Tadeusz Weissberg	lab. analityczno - chem.	„ „Jutrzenka“

SEZON KĄPIELOWY LETNI

zaczyna się każdego roku od 1 kwietnia i trwa do końca października.

Sezon I. od 1 kwietnia do 15 czerwca.

Sezon II. od 16 czerwca do 31 sierpnia.

Sezon III. od 1 września do 31 października.

SEZON ZIMOWY

Wyjazdy porą zimową do krajowych uzdrowisk, miejsc klimatycznych i stacyj sportów zimowych rozpowszechniły się dopiero w ostatnich latach. Do tego czasu chorzy czy sportsmeni szukali porą zimową zdrowia, wypoczynku, lub rozrywek tylko zagranicą. Dzisiaj o wyjeździe zagranicę nikt nie myśli, bo są już swoje własne stacje i miejsca klimatyczne, które nietylko dorównują, ale niejednokrotnie przewyższają zagraniczne, jak np. Zakopane, które ma już światową sławę.

Zaprowadzenie sezonów zimowych w naszych uzdrowiskach zaczyna się dopiero w powojennych latach. Za przykładem innych uzdrowisk zaprowadzono na życzenie kuracjuszy także w Truskawcu pierwszy sezon zimowy w r. 1929/30. Właściciel Zdroju p. Jarosz dołożył wszelkich starań, żeby umożliwić gościom pobyt w Truskawcu także i zimą i w tym celu zaprowadził centralne ogrzewanie w pijalni wód, w restauracji, tudzież we wszystkich budynkach zakładowych.

Także zimą wydaje się kąpiele siarczane, solankowe, kwasowęglowe (impregnowane) tudzież dostarcza się do domu okładów borowinowych. Z powodu zimna i oddalenia niektórych źródeł, wszystkie wody sprowadza się w tym czasie do zimowej pijalni, znajdującej się w głównym parku. Sezon zimowy zaczyna się od 1 grudnia i trwa do końca lutego każdego roku. Taksa kuracyjna wynosi 6 zł. tygodniowo, utrzymanie wraz z opałem od 8 do 14 zł dziennie. W głównym parku przygrywa trzy razy dziennie muzyka, nadawana przez megafony, zaś w re-

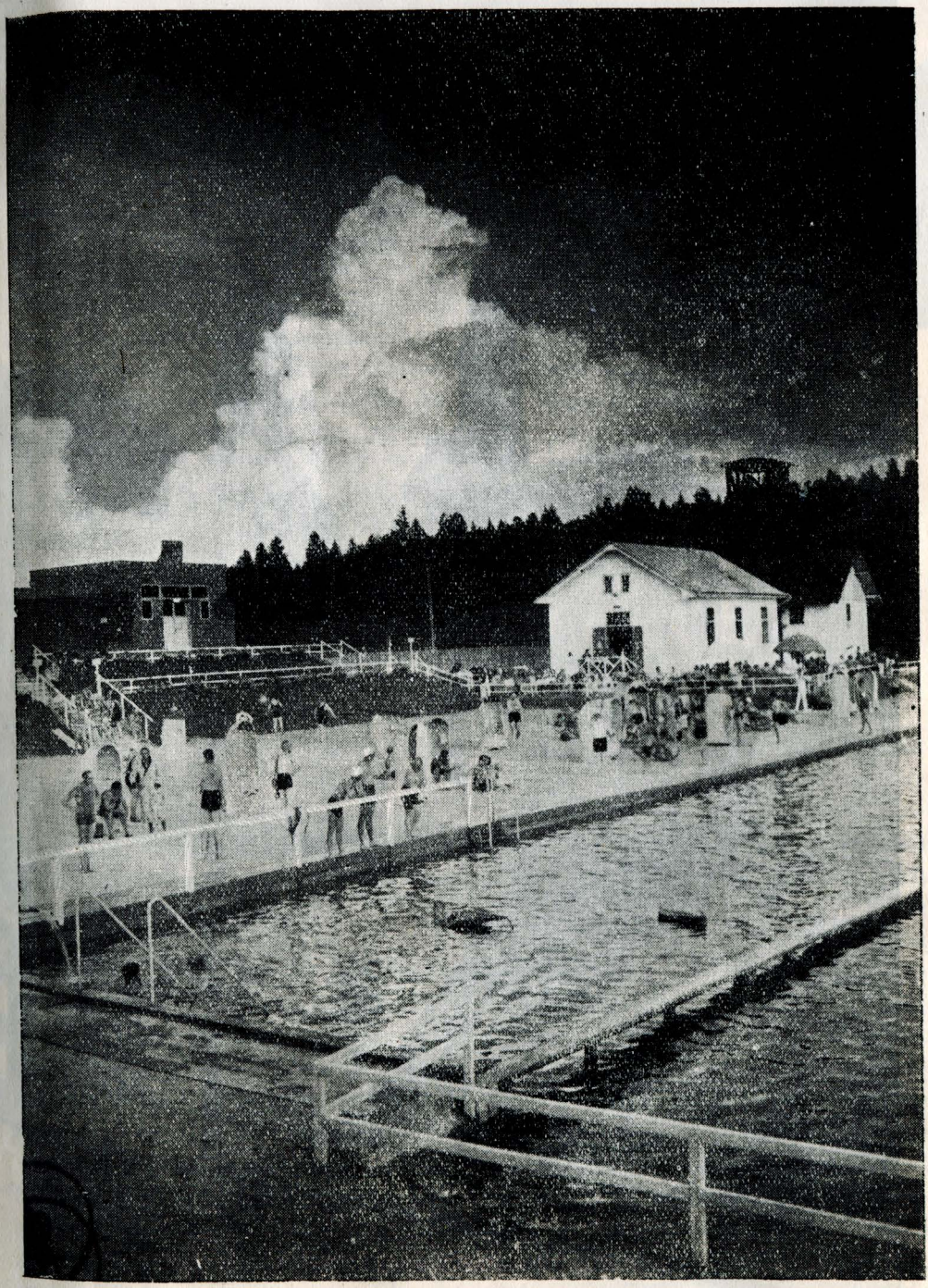

TRUSKAWIEC
Pomiarki: Woda, powietrze i słońce

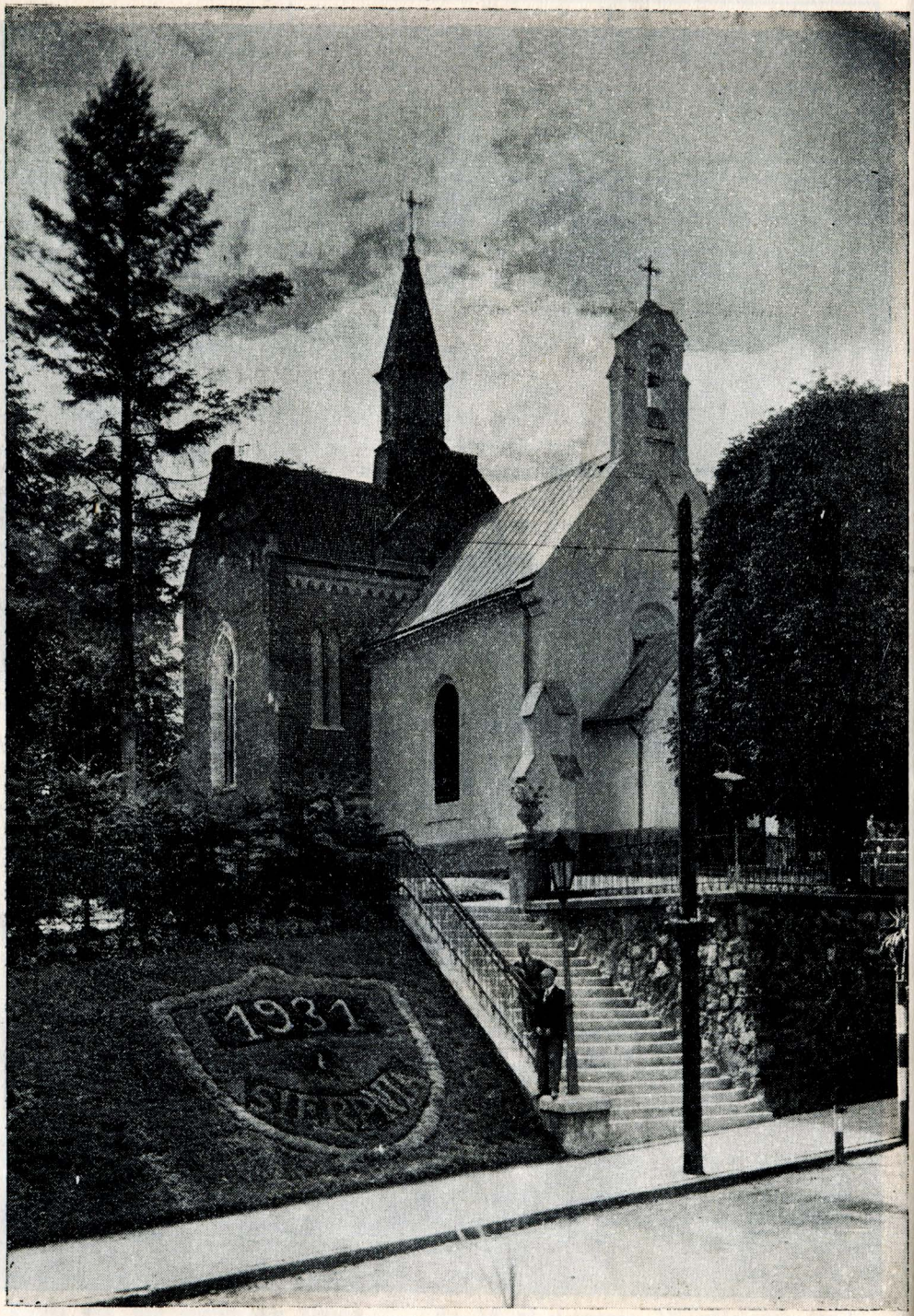

TRUSKAWIEC
Ruchomy kalendarz z kwiatów

stauracji zdrojowej i barze doborowa muzyka salonowa.

Wspaniała słoneczna pogoda i obfity śnieg ściągają do Zdrojowiska nietylko chorych, ale także turystów i narciarzy. Do najprzyjemniejszych jednak rozrywek należy sport saneczkowy na pobliskich wzgórzach i sport narciarski.

ZABAWY I SPORTY

Oprócz przepisanej kuracji powinien niedysponowany brać obowiązkowo udział w rozrywkach, o które Zarząd Zdrojowy zawsze się usilnie stara, bo rozrywki działają skutecznie tak na przebieg leczenia, jak i na tegoż uprzyjemnienie. Dla amatorów gry w karty, szachy, lub domino jest przeznaczony wykwintnie urządzony Klub zakładowy. Niemal codziennie odbywają się w teatralnej sali zakładowej przedstawienia z udziałem najwybitniejszych artystów scen polskich. Dla zwolenników zabaw na świeżem powietrzu jest urządzony obok deptaka, prowadzącego do zdroju „Marja" strzelnica i tenis. W czasie niekorzystnych warunków atmosferycznych spędzić można czas przyjemnie w bogato zaopatrzonej bibljotece zakładowej, mieszczącej się w księgarni „Ruch", albo w bibljotece Tow. Szkoły Ludowej, w domu obok łazienek III. klasy. Jest również bibljoteka ruska w tow. „Silskij Hospodar" i żydowska w willi „Tadeusz". Dla miłośników srebrnego ekranu gra dwa razy dziennie kino „Świteź".

Od 1 maja do końca września koncertuje w parku dwa razy dziennie znakomita orkiestra wojskowa 3. p. Leg. z Jarosławia, zaś liczne zabawy towarzyskie i dancingi odbywają się prawie każdego wieczora w sali kawiarni pod „Naftusią".

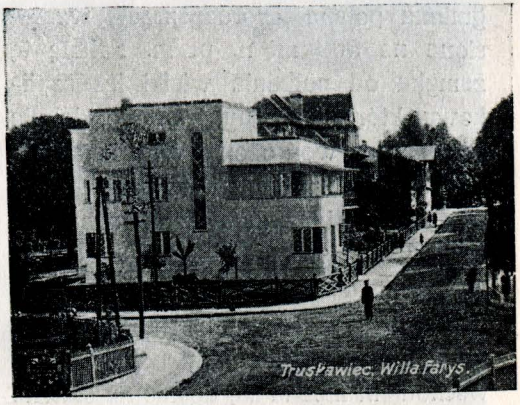

Oprócz wyżej wymienionych rozrywek miejscowych można uprzyjemnić swój pobyt wycieczkami poza centrum Zakładu, oraz w dalsze okolice Truskawca.

WYCIECZKI

Wycieczki z Truskawca dadzą się podzielić na trzy grupy: lokalne, okoliczne i dalekie.

Wycieczki lokalne

Oprócz przyjemnych przechadzek przed gmachem łazienkowym, na głównym deptaku, aleją do „Naftusi" i „Marji", posiada Truskawiec jeszcze kilka przepięknie urządzonych i zalesionych drzewami szpilkowemi parków, gdzie kuracjusze mogą dowoli przebywać na świeżem powietrzu w chwilach wolnych. W samem centrum znajduje się kilka parków a to: główny park obok łazienek i park „Jadwinówka" naprzeciw pałacu „Goplana". Ulubionem miejscem jest stary i nowy park koło źródła „Marja". W starym parku wznosi się krzyż, na pamiątkę odsieczy Wiednia, w nowym zaś pomnik Adama Mickiewicza, oraz znajduje się kryty, stylowy deptak. Za obrębem Zakładu w kierunku południowym od źródła „Marja" zasługuje na uwagę prześliczna

gminna polana „Horodyszcze", wzniesiona na 500 m. n. p. m. Polanę tę zamyka od południa wielki las szpilkowy, który nagrzany, rozsiewa dokoła balsamiczną woń ozonu. Widać stąd jak na dłoni Borysław, który nocą wygląda jak usiane gwiazdami niebo. Na zachód od Horodyszcza leżą Lipki, zaś w kierunku wschodnim Worotyszcze, dokąd prowadzi piękna aleja popod lasem. Stąd w kierunku południowo-wschodnim można się dostać na sławne Pomiarki, o których pisaliśmy wyżej.

Będąc w Pomiarkach niesposób nie odwiedzić „Regjonalnego Muzeum im. Emmy Jaroszowej", w którym skrzętna ręka gospodarza, wielkiego miłośnika przyrody, nagromadziła najrzadsze okazy faumy i flory. Muzeum pozostaje pod fachowem kierownictwem pp. Marka i Jarosława Saganów a o jego bogactwie świadczy fakt, że w ciągu kilku lat zgromadzono tu:

14.447 motyli i chrabąszczy najróżniejszych odmian,

1.183 okazów mineralno-geologicznych,

300 okazów kręgowców,

130 słojów z różnemi odmianami grzybów,

57 słojów mchów i porostów,

469 dzieł literatury o Truskawcu, oraz wiele dzieł o treści naukowej i rzeczy pamiątkowych.

Wycieczki okoliczne

W najbliższem sąsiedztwie Zdrojowiska, bo w odległości zaledwie 4 km znajduje się Stebnik, znana kopalnia soli potasowych (kainitu). Za zezwoleniem zarządu można tu zwiedzać podziemne chodniki i malownicze groty, zaś na powierzchni ciekawe urządzenia warzelniane.

Kto bawi w Truskawcu, ten musi obowiązkowo zwiedzić metropolję przemysłu naftowego w Polsce, Borysław, gdzie z licznych szybów płyną ustawicznie nieprzebrane skarby w postaci bezcennej ropy.

Historja Borysławia i jego rozwój datuje się od czasu, kiedy odkryto pierwsze źródła nafty w r. 1855. Odkrycie pierwszych źródeł zawdzięczać należy przypadkowi. Od dawna stały tu i ówdzie na powierzchni ziemi płytkie kałuże ropy, na którą nikt nie zwracał uwagi, dopiero gdy się przekonano, że jest to płyn łatwo palny, zaczęto ją wydobywać najpierw zapomocą ręcznego kopania studzien, a poten przy pomocy maszyn, poruszanych siłą rąk ludzkich.

Dziś jest niemal każda piędź ziemi pokryta gęstą siecią szybów a huk popędzanych parą lub elektryką maszyn, szum, gwizd i zgrzyt napełniają dniem i nocą okolicę.

Obok kopalń nafty, zwiedzić należy jedyną na świecie kopalnię wosku ziemnego, znajdującego się w pokładach łupku melinitowego solonośnej formacji i występującego w żyłach grubych od 20 do 100 cm.

Urycz. Z Borysławia, przez zasianą szybami Mraźnicę, dostajemy się prześliczną, serpentynową drogą do Schodnicy a stąd do Urycza. Jest to wieś górska, położona malowniczo i okolona zewsząd górami i lasami. Tu właśnie usadowiły się jak najbardziej fantastyczne skały, podobne do zamków, które zamykają wewnątrz czworoboczny dziedziniec, gdzie się można dostać jedynie bramą od strony północnej. Wszystko wskazuje nato, że dawniej musiała tu być potężna i niedo-

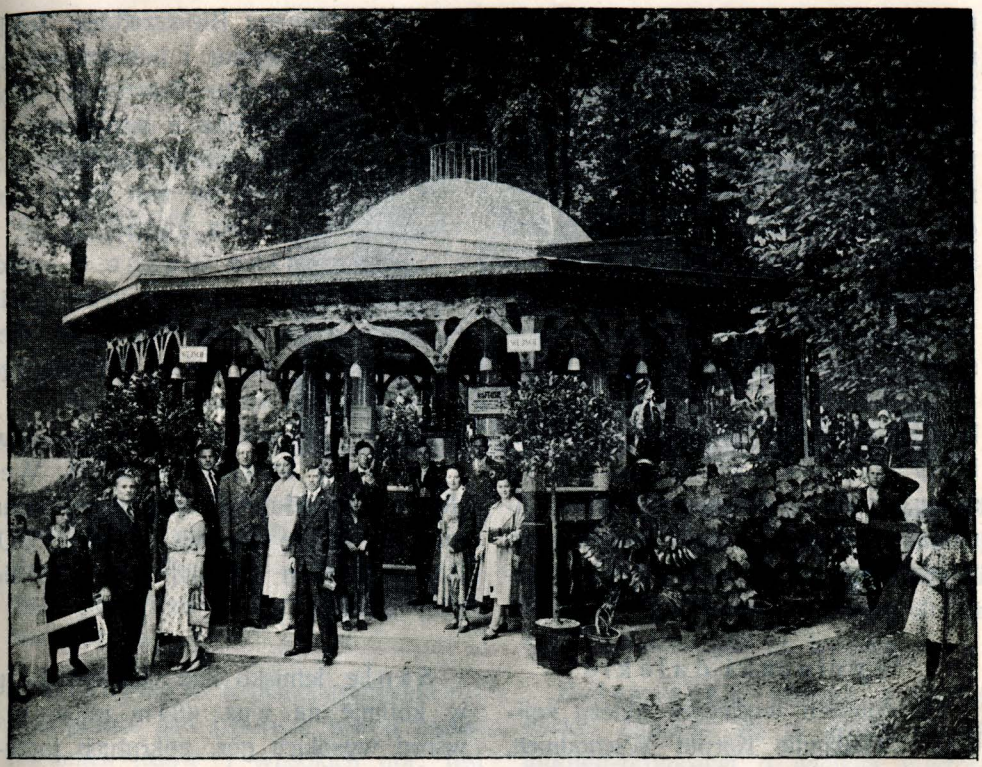

TRUSKAWIEC
Ranne odwiedziny „Naftusi“

stępna twierdza, o czem świadczy olbrzymia grota, w której są ślady wielkich drzwi. Po przeciwnej stronie znajdują się labiryntowe pieczary, do których nikt wejść nie może z powodu coraz ścieśniających się ścian i braku dostępu świeżego powietrza. W jednej z tych skał na górze znajduje się wykuta izdebka, która do niedawna zamykała się wielką kamienną płytą. Pukając laską w kamienisty dziedziniec, słychać echo podziemnej próżni, z czego należy się domyślać, że muszą tam być podziemne piwnice lub pieczary.

Wygląd i położenie skał są groźne i posępne, ale wrażenie jest niezapomniane.

Skały pod Uryczem osnute są licznemi legendami, nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że miejsce to było

Wytworni Lwowianie i Goście przyjezdni są stałymi gośćmi znanego lokalu śniadankowego pod firmą **MARJAN KAFKA**
(PRZEDTEM A. SZKOWRON) **LWÓW, ul. KOPERNIKA 3**
Dancing familijny — Jazzband — Osobne gabinety.

niegdyś zamczyste i służyło za schronisko przed napadami Tatarów. Miał się tutaj ukrywać w nowszych czasach także legendarny zbój Dobosz, postrach tej części kraju, zamordowany podstępnie przez Austrjaków. Rzekomy jego grobowiec znajduje się w Jaremczu pod skałą, przy wjeździe do tunelu.

Drohobycz. Na zwiedzenie zasługuje stary kościół farny, ufundowany przez króla Władysława Jagiełłę, cerkiew św. Jura, w której znajdują się księgi liturgiczne, pochodzące z r. 1637, saliny, założone jeszcze za czasów Kamierza Wielkiego i do dzisiaj czynne, wreszcie największa w Polsce destylarnia nafty, należąca do fabryki „Polmin".

Wycieczki dalekie

Do dalekich wycieczek należy zaliczyć zwiedzanie Karpat Wschodnich, rozpadających się na kilka grup: część zachodnią, zwaną Bieszczadami, środkową, czyli Gorgany i południową, tj. Czarnohorę. Szczyty Bieszczad, jako najbardziej ogołocone z lasów nadają się wybornie do sportu narciarskiego.

Z miejscowości na linji Stryj - Ławoczne zasługują na uwagę:

Synowódzko Wyżne a raczej obok położona wieś Rozhurcze, gdzie znajdują się w lesie niezmiernie ciekawe skały a w skałach wykute rękami ludzkiemi komory z oknami. Jeszcze teraz widać resztki schodów i ganków z niewiadomej epoki. Według opowiadań miejscowego ludu, miał tu istnieć niegdyś klasztor OO. Bazyljanów a później ukrywał się zbój Dobosz.

Skole, letnisko nad Oporem. Leży w kotlinie na wys. 484 m n. p. m., wśród wysokich gór, pokrytych jodłami i świerkami. Łatwe choć niemniej

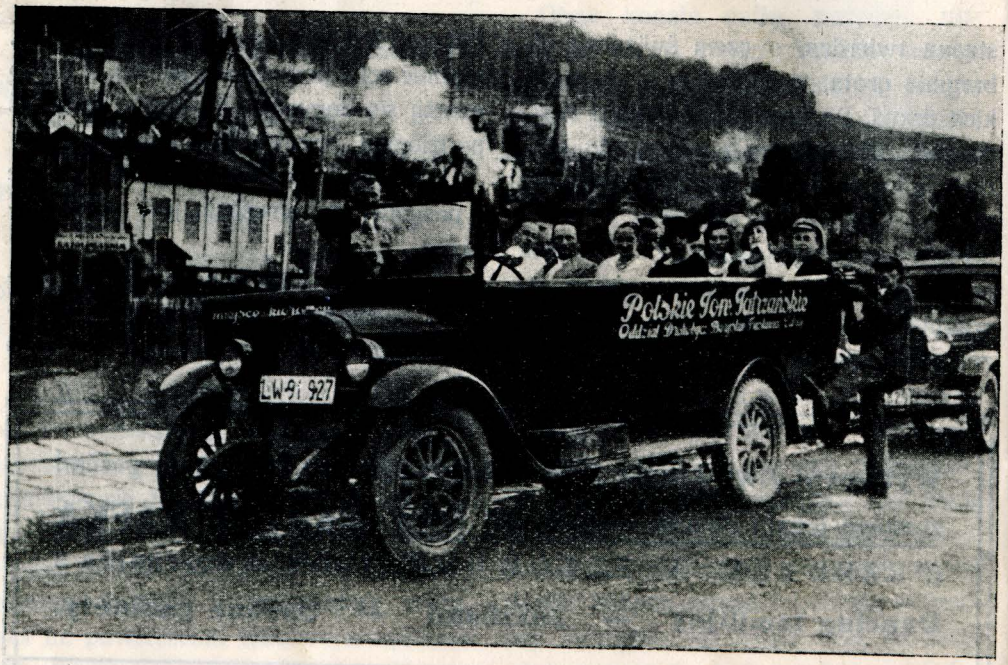

TRUSKAWIEC
Wycieczka z ramienia P. T. T.

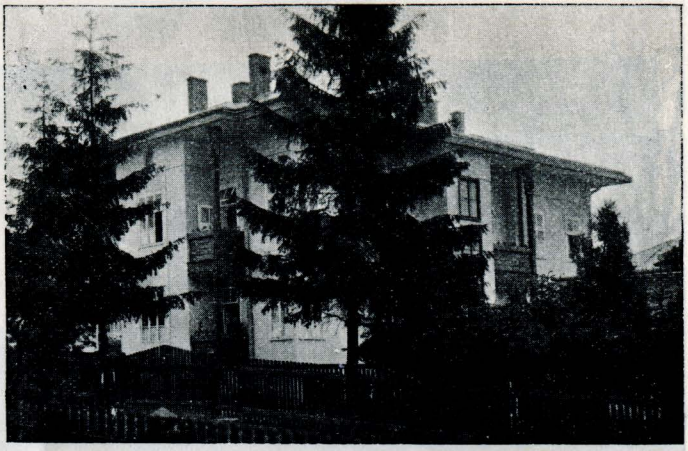

TRUSKAWIEC
Pensjonat „Ochronka"

piękne są stąd wycieczki na szczyt Paraszki (1271 m), i Zełenin (1167 m). Ze szczytu Paraszki widać przy czystem powietrzu kopiec Unji Lubelskiej we Lwowie.

Hrebenów, letnisko, położone romantycznie nad Oporem, wśród balsamicznych lasów i wysokich gór. Jest to stacja klimatyczna, młoda jeszcze, ale intensywnie się rozwijająca, dzięki inicjatywie Związku lwowskich urzędników Poczty i Telegrafu, tudzież Związku urzędników gm. m. Lwowa.

Zełemianka, letnisko i zdrojowisko. Znajduje się tu źródło solanki jodowo-bromowej o wielkiej wartości

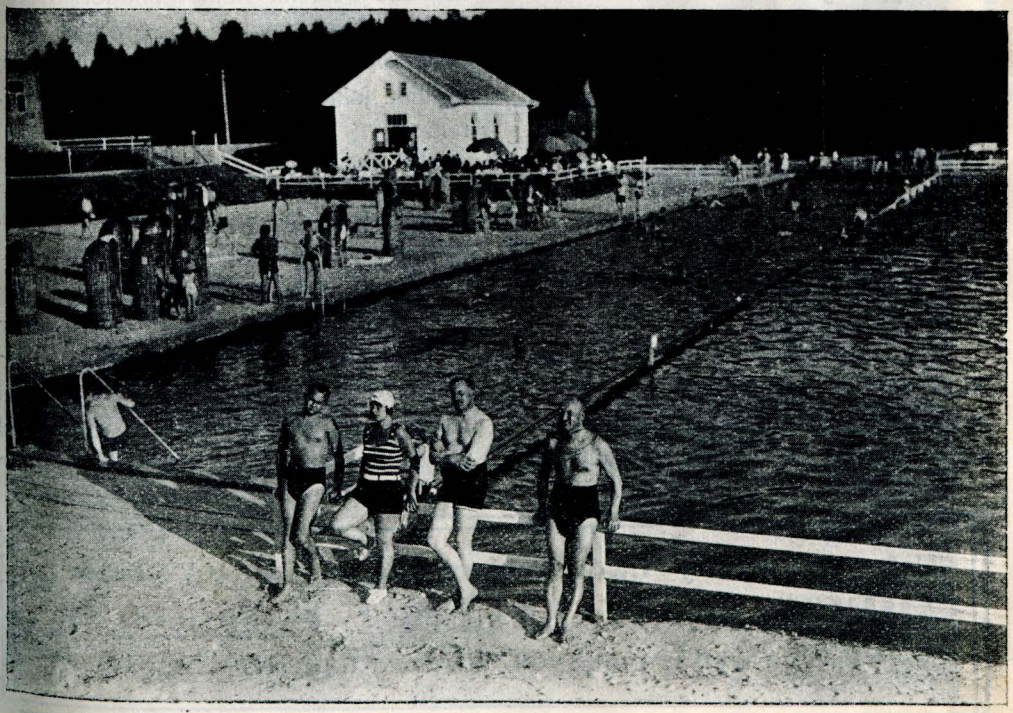

TRUSKAWIEC

TRUSKAWIEC
Nowy kościół

leczniczej, co rokuje tej miejscowości wielką przyszłość.

Sławsko, wieś górska, położona na wys. 600 m n. p. m. Świetne tereny narciarskie, cieszące się w zimie silną frekwencją a latem zaciszne miejsce wypoczynkowe.

Ławoczne, letnisko i końcowa stacja, położona na wys. 670 m n. p. m. nad Oporem. Przepiękny widok na dwa wiadukty kolejowe o wielkiej rozpiętości. Latem bawi tu mnóstwo letników.

Z miejscowości na linji Stryj — Stanisławów—Worochta są godne zwiedzenia:

Morszyn, zdrojowisko w pow. stryjskim. Posiada bezcenny zdrój słono-gorżki „Bonifacy" o najsilniejszem stężeniu, bo dochodzącem do 32%. Z solanki morszyńskiej wygotowuje się znaną powszechnie na rynku aptekarskim sól morszyńską.

Delatyn, zdrojowisko i letnisko w pow. Nadwórniańskim, na wys. 460 m n. p. m. leży w głębokiej kotlinie nad Prutem. Klimat podgórski, łagodny. Miejscowość posiada łazienki, gdzie są wydawane kąpiele ze słonego źródła, jakie istnieje na tutejszym terenie.

Jaremcze, wielkie osiedle letniskowe, leży na wys. 535 m n. p. m. wśród malowniczych gór i lasów, nad Prutem. Klimat łagodny, zdrowy i ciepły. Liczne, piękne pensjonaty, niektóre urządzone z nowoczesnym komfortem. Do osobliwości Jaremcza należy piękny wodospad Prutu i wspaniały wiadukt kolejowy. Niedaleko stąd znaj-

Cały wykwintny Lwów ubiera się w znanej firmie:
MIECZYSŁAW ZALESKI pl. Marjacki 10.
Największy wybór modnych towarów damskich i męskich.

TRUSKAWIEC
Yachting na Pomiarkach

dują się słynne skały Dobosza, pełne tajemniczych grot, schowków i schronów. Najwyższą górą jest Jawornik (1465 m).

Jamna, letnisko, położone w oddaleniu 3 km od Jaremcza. Rozległe, pyszne widoki na górską panoramę.

Tatarów, leży na wysokości 684 m n. p. m. w przepięknym wąwozie nad Prutem. Najbliższe wycieczki na Syniak i Chomiak.

Worochta, wieś klimatyczna na wysokości 750 m n. p. m., leży między pasmem Gorganów, które ją zasłaniają od północy a dzikiem pasmem gór Czarnohory. Powietrze czyste i szczególnie wskazane dla piersiowo chorych. Niezwykła insolacja wysokogórska. Wspaniałe tereny narciarskie. Osobliwością są dwa pyszne wiadukty na Prucie. Worochta jest głównym punktem wyjścia do Czarnohory, którą zwiedza rok rocznie kilka tysięcy turystów.

Czarnohora, najciekawszy teren na ziemiach Polski, stanowi jej południowo-wschodni klin, wciśnięty między Rumunję, Węgry i Czechosłowację. Czarnohora jest najdzikszem i najbardziej romantycznem pasmem gór, porosłych bujnemi lasami świerkowemi a u szczytów kosodrzewiną.

Ten skrawek ziemi zamieszkują górale, zwani hucułami, potomkowie rzymskich zesłańców politycznych, skąd zachowali nawet swój zgoła niesłowiański typ. Panują tu inne obyczaje, niż gdziekolwiek indziej, inny strój, charakter, nawet styl tak w budownictwie, jak i w sztuce, zbliżonej bardzo do staro-etruskiej.

Huculszczyzna obejmuje 40 gmin, z czego przypada na powiat kosowski 24, na peczeniżyński 11 a na nadwórniański 5. Gminy huculskie są przeważnie porozrzucane po ogromnych górskich przestrzeniach, jakich nigdzie w Polsce nie spotykamy. Np. wieś Żabie obejmuje 602 km², Hryniawa 420 km², Mikuliczyn 435 km², Zielona 466 km² i t. p. Poszczególne chaty są od siebie oddalone niejednokrotnie po kilkanaście kilometrów, to też każda rodzina zdana jest na samowystarczalność i radzenie sobie wrazie niebezpieczeństwa czy wypadku.

Głównem zajęciem mieszkańców jest pasterstwo. Latem widać na ogromnych połoninach nieprzeliczona stada bydła i owiec, spędzanego tu z dalekich nieraz stron i powierzonego pieczy grupki pasterzy, wyrabiających z mleka znany z dobroci „bunc". Ponadto trudnią się wyrębem lasów, w czem są nielada specjalistami. Słyną też z oryginalnych wyrobów, zdobnych w paciorki i mosiężne inkrustacje. Ręczne wyroby garncarskie są niejednokrotnie arcydziełami. Piękne są też kilimy huculskiej roboty.

Lud rosły, silny i odważny, zahartowany w walce z przyrodą, która bywa nieubłagana. W zimie zawieje i lute mrozy, na wiosnę i w lecie groźne burze z piorunami i niemniej groźne wylewy górskich potoków — oto życie czarnohorskiego górala, któremu przychodzi się niejednokrotnie potykać w pojedynkę i z wilkiem drapieżcą, mającym tu swoją ojcowiznę i z niedźwiedziem, zabijającym z głodu bydło jednem uderzeniem potężnej łapy, wreszcie z rysiem, żbikiem a niekiedy nawet z orłem skalnym.

Na Czarnohorę prowadzi kilka dróg. Najbardziej jest znana i uczęszczana droga na Howerlę (2058 m n. p. m.) przez Foroszczenkę i Zaroślak, ulubio-

ny szlak licznych turystów. Kto przyjechał do Worochty a nie był na Howerli, ten właściwie nie widział gór, mimo że jechał przeszło godzinę przez najpiękniejszą w Polsce górską okolicę. Czarnohora jest bowiem czemś zgoła odrębnem. Wyniosłe, łyse na szczytach górskie czubały, poważne poszumy starego boru, granie tysięcznych potoków i rzeczułek — to odwieczna modlitwa Czarnohory, którą trzeba koniecznie zwiedzić, nawet mimo niewygód, bo na tej wysokości nie tak łatwo się przeziębić, zaś katar, przyniesiony z dolin — znika bezpowrotnie.

Z górskich stacyj klimatycznych są też godne zwiedzenia Sianki, położone na linji Sambor—Użok i Użok.

BUSOWISKO
Przed starą cerkwią

WSKAZÓWKI DLA TURYSTÓW

1. Odzież turystyczna jest zgoła inna, niż używana na codzień. Kto nie ma specjalnego kostjumu tu-

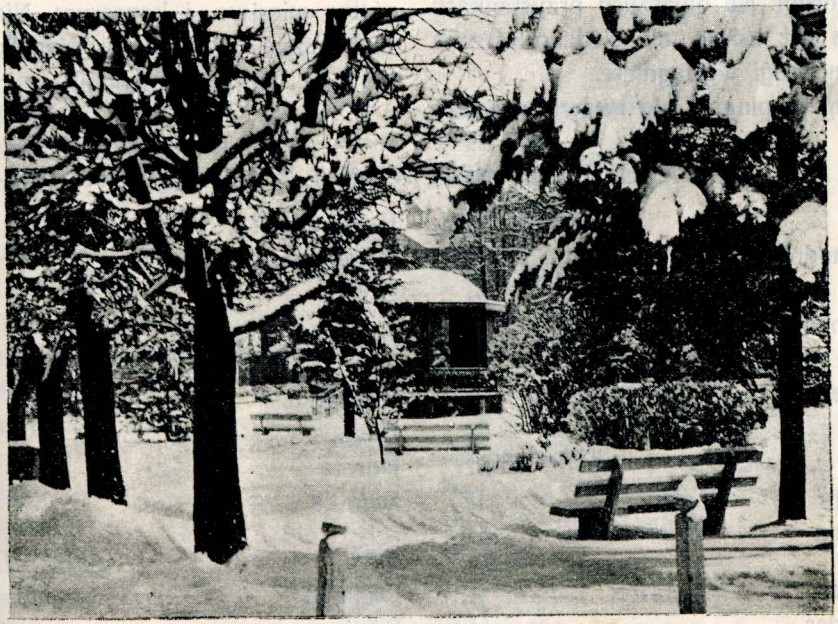

TRUSKAWIEC
Park w zimie

rystycznego, musi mieć przynajmniej ubiór, mogący oddać te same usługi. Odzież powinna być zatem lekka, ale silna, najlepiej wełniana tak dla pań, jak i dla panów. Wybitnie sportowa a więc krótka, by nie utrudniała ruchów i nie zawadzała przy wspinaniu się do góry. Obuwie winno być wygodne, na niskich obcasach i nienowe, ale wpierw dobrze rozchodzone. Alkohol może być w górach zabójczy, dlatego jeśli się go z sobą bierze, to należy używać ostrożnie i wstrzemięźliwie, bo odbiera siły i powoduje szybkie zmęczenie. Najbardziej jest wskazana herbata, choćby zimna i cukier.

2. Sposób chodzenia po terenie wysokogórskim wymaga też niejakiej wprawy. Początkowo powinno się zatem iść wolno, często odpoczywając, zaś w razie zmęczenia, a szczególnie spocenia się, nie należy siadać na ziemi, ale odpoczywać na stojąco, zwrócony w kierunku przebytej drogi. Na dłuższych przystankach można też usiąść, ale siedząc, trzeba trzymać nogi wyciągnięte.

Przy wspinaniu się na wysoką, kamienistą górę, należy iść gęsiego, nigdy razem; nogi uginać lekko w kolanach, oddechać regularnie, ażeby tym sposobem zaoszczędzić sił do dalszej wędrówki, nie rozglądać się i unikać rozmów, bo te nużą najwięcej. Nie strącać w dół pod żadnym warunkiem nawet najdrobniejszych kamyków, zwłacza na terenie z piarg, ażeby nie spowodować osypania. Turystę powinna cechować bystrość, spokój i skupiona uwaga. Wycieczki, zwłaszcza wysokogórskie są uciążliwe, nieraz bardzo trudne, ale zawsze wdzięczne i dostarczają wiele emocyj i niezapomnianych wrażeń.

3. Posiłek rozpocząć najlepiej od wypicia gorącej herbaty. W razie wielkiego pragnienia i wypicia zimnej wody, nie siadać, lecz ruszać się i iść dalej. Cukier i cukierki a także czekolada są na wycieczce bardzo pożądane. Do jedzenia nadaje się najlepiej pieczywo z masłem, sery, jaja na twardo, zimne mięsiwo i konserwy. Niezmiernie ważna jest latarka, zapałki, lornetka i dobry przewodnik w ręku.

ALFABETYCZNY SPIS WILL I PENSJONATÓW

Ala	III kl.
Aleksandrówka	I „
Alina	III „
Amazonka	II „
Amela	III „
Anastazja	II „
Anna	III „
Anuta	III „
Arkadja	II „
Atrakcja	III „
Badjana	II „
Belweder	I „
Biały Dworek	II „
Biały Orzeł	III „
Bogdanówka	II „
Bristol	II „
Carlton	I „
Dębówka	II „
Diana	II „
Dorota	II „
Dziutka	II „
Eden	II „
Fastman	III „
Filipina	III „
Fortuna	II „

Gagusia . . . . . III kl.
Glorjetka . . . . . II „
Goplana, zakładowy
Grażyna Z. U. P. U.
Gruenberga . . . . . III „

Hanusia . . . . . III „
Helena . . . . . III „
Hopfinger . . . . . III „
Hospicjum . . . . . II „
Hucułka . . . . . II „
Hurba . . . . . III „
Husiaka . . . . . III „
Hygiea . . . . . II „

Irena . . . . . III „
Iwonka . . . . . II „

Jadwiga . . . . . III „
Jadwinówka, zakładowy
Jagiellonka . . . . . II „
Janina . . . . . II „
Jasia . . . . . III „
Jasińskiej . . . . . II „
Jasna . . . . . III „
Jasna Polana . . . . . II „
Jaśmin . . . . . III „
Jędrzejówka . . . . . II „
Józefówka, dom kolejowy
Jutrzenka . . . . . II „

Karpacka . . . . . II „
Karolina . . . . . III „
Katrusia . . . . . III „
Kaufmanowej, zakładowy
Kazimiera . . . . . III „
Kisaka, dom gospod.
Kluberg . . . . . II „
Kornela . . . . . II „
Kosynier . . . . . II „
Kosynier Mały . . . . . II „
Krakowianka . . . . . III „
Kramara . . . . . III „
Krzysia . . . . . I „

Litwinka . . . . . III kl.
Loewenauera . . . . . IV „
Ludwik . . . . . II „
Lutyk . . . . . II „
Lwowianka . . . . . I „

Łodzianka . . . . . II „

Magdalena . . . . . III „
Mała Polanka . . . . . II „
Mandziaka . . . . . III „
Marja Helena . . . . . II „
Marjówka . . . . . II „
Marysia . . . . . I „
Marzenie . . . . . III „
Metyla . . . . . III „
Mimoza . . . . . III „
Mirka . . . . . I „
Mirosława . . . . . III „
Modesta . . . . . III „
Modrzew . . . . . I „
Moja . . . . . II „
Motyka . . . . . III „

Nadzieja . . . . . II „
Natalka . . . . . I „

Oksana, prywatny
Olearskiej . . . . . III „
Olga . . . . . II „
Olga Mała . . . . . III „
Olimpia . . . . . II „
Ołeksiuka . . . . . III „
Orzechówka . . . . . III „
Orzeł . . . . . III „

Palace . . . . . I „
Pawlikowicza . . . . . III „
Pensjonat Kolejowców
Plechówka, zakładowy
Podhale . . . . . II „
Pod Matką Boską . . . . . I „
Podolanka . . . . . II „
Pogoń . . . . . I „

Postój, zakładowy
Przystań . . . . . III kl.
Regina . . . . . II „
Rekord . . . . . I „
Roma . . . . . II „
Romana . . . . . III „
Rusałka . . . . . II „

Sarjusz . . . . . I „
Sawa . . . . . III „
Schneidrówka . . . . III „
Słoneczna . . . . . II „
Słońce . . . . . II „
Słowianka . . . . . II „
Słynawskich . . . . . III „
Stasia . . . . . III „
Staszewskiego Dra sanat. i pensj.
Stefanówka . . . . . II „
Susa . . . . . IV „
Szczęść Boże . . . . . II „
Światowid . . . . . I „
Świerniaka . . . . . III „
Świt . . . . . II „

Świtezianka, Z. U. P. U.
Tadeusz . . . . . II kl.
Taresp, hotel zakł.
Teodor . . . . . III „
Teresa . . . . . III „

Walusia . . . . . III „
Warszawianka . . . . II „
Wawel . . . . . II „
Wenus . . . . . II „
Włodzimieria . . . . . II „

Zachęta . . . . . III „
Zacisze . . . . . II „
Zdrowie . . . . . II „
Złocień . . . . . II „
Złoty Róg, w budowie
Znicz . . . . . I „
Zofja . . . . . I „
Zonia . . . . . II „
Zorza, Z. U. P. U.
Zosia . . . . . II „
Zulejka . . . . . II „

Pensjonat „DĘBÓWKA" w Truskawcu

pod zarządem
SS. Michalitek
rzym.-kat.

poleca

pokoje
w zacisznem
miejscu
wraz z pościelą.

Nad gośćmi
czuła opieka
domowa.

KUCHNIA
DIETETYCZNA

Ceny
umiarkowane.

TRUSKAWIEC
U góry: Korty tennisowe. U dołu: Pa.k w białej szacie

TRUSKAWIEC
Przed deptakiem

Piosnka o „Naftusi"

(Na nutę: „Pij, pij, pij bracie mój"...)

Kto pragnie mieć zdrowie i siły,
Ten musi w Truskawcu być;
Kto chce być piękny i miły
Ten musi „Naftusię" pić.
„Naftusia" to zdrowie ludzkości,
Lecz trzeba umieć ją pić,
Ażeby mieć szczęście w miłości
I żeby najdłużej żyć.

Refren: Pij, pij, „Naftusię" pij,
Na starość odrzucisz kij.
Pij, pij z choroby drwij,
W Truskawcu wesoło żyj.
Smutki, troski porzucaj precz,
To najważniejsza jest rzecz,
Bo kryzys minie a zdrowie twe,
Gdy stracisz nie wróci, nie!

Gdy nerki cię bolą i kości,
Lub w nogach cię strzyka wciąż,
Na wszystkie dolegliwości
Do źródła z „Naftusią" dąż,
Jak pragniesz zachować urodę
I miłe ci zdrowie twe —
Pij stale cudowną wodę,
Która się „Naftusią" zwie.

Refren: Pij, pij itd.

Nie trzeba ci aż badów obcych
W Truskawcu nabierzesz sił,
Będziesz wciąż rzeźki i mocny,
Lecz tylko „Naftusię" pij.
Gdy starość cię bierze przedwczesna
W Truskawcu odmłodzisz się,
Tu grywa wojskowa orkiestra
I śpiewa na nutę tę:

Refren: Pij, pij itd.

KORNEL MAKUSZYŃSKI

O książce

Sto razy już wołałem, gadałem bez końca,
Kiedym się rozżalony na ambonę wspinał,
Że dom, w którym jest książka, jest przybytkiem słońca
A dom, w którym jej niema — to czarny kryminał.

Nie można wciąż jeść tylko, jak gromada wieprzy,
Lecz czasem z książką w ręku otoczyć się ciszą:
Zły człowiek pozna dobroć, dobry będzie lepszy,
Ślepi niebo zobaczą, a głusi usłyszą.

Za trzy złote marzenia kupisz sobie złote,
Bo książka cię jak okręt powiezie przez morze,
Łzę ci ostrze, gdyś smutny, nakarmi tęsknotę,
Tak, jak las ci zaśpiewa, zaszumi, jak zboże.

A gdy zechcesz się upić — zamieni się w wino...
Kiedy przyjdzie do ciebie troska, mara blada;
A gdy zechcesz z najdroższą rozmawiać dziewczyną,
Tej cię nauczy mowy, którą miłość gada.

Siwą zimę twą w kwiaty przystroi i zieleń,
Z pod błękitów z nowiną jak gołąb przyleci...
Widzę, że się uśmiechasz... Więc bieżaj, jak jeleń
I kup książkę dla siebie, dla żony i dzieci!

BESKID

JÓZEF BIENIASZ

DUCH CZARNOHORY

Rozgadały się z sobą na dobre stare górskie dziady.

Sędziwe czarnohorskie bory odprawiały wiece i mruczały groźnie, jak niedźwiedzie, naruszone w swojem legowisku. Wiecowano wszędzie, bo zewsząd szły wici, zwołujące na narady, a niosły je harde wichry beskidzkie, gędźbiły o nich kryształowe strumienie, grały o nich kaskady Prutu pod Howerlą.

Na Howerli, na Breskułu, na Pożyżewskiej i na Dancyżu naradzano się już od rana. Obradom przewodziły siwe, omszałe smreki, dumnie wgórę wyrosłe, proste i jak potężne maszty strzeliste, kolebając surowo brodatemi konarzyskami. Tylko mocarne pnie świadczyły o ich wielkiem dostojeństwie, tylko osęczenia, od samych niemal korzeni idące, wskazywały na ich wiek podeszły, tylko szpakowate, brodate mchy, uczepione u ich gałęzi, jak morskie, poślednie mięczaki u cielska królewskiego wieloryba, mówiły za nich... Opowiadały, jak to bór harde prowadzi życie, jak w znoju wielkim i trudzie, ale krzepko nastawia swe stare piersi na wraże wichury, na lute mrozy, na codzienne szarugi...

Rozmowie starszyzny przysłuchiwały się poważnie szumiące limby, wytworna arystokracja leśna, tuląca się w zaciszu skalnych bloków, porozrzucana to pojedyńczo, to grupkami i cicho poszeptująca, by nie przeszkadzać poważnym naradom...

Radzono także na Homułu i na Turkułu, na Gadżynie i na orlich Spyci, wiecowała cała Czarnohora aż hen, po Munczel i Smotrycz.

Gazdy z Dzembroni, idąc do Worochty na doroczny odpust, spoczęły pod Howerlą i opowiadały sobie, jak to na Homuł wtargnęli nieznani ludzie z nizin, obce przybłędy z wielkich miast, którzy wybudowawszy dom i fabrykę w samem sercu dziewiczej, kosodrze-

winowej puszczy, tuż nad potokiem Homulec — rozgospodarowali się tutaj, jak u siebie.

A ludzie ci byli snać bardzo odważni, skoro ich nie przestraszyły ani tajemnicze, leśne ostępy, ani wszędzie się czające groźne, skaliste wiszary, ani głębokie jary, wyżłobione przez tysiącletnią pracę potoków, bo poprowadziwszy drogę przez głuchą puszczę i rzuciwszy mosty poprzez przepaście — usadowili się w samem sercu Czarnohory, przerywając uroczystą głuszę zwycięskim rykiem fabrycznej syreny.

Z Kozłów sygnalizowano, że i tam się szwendają ludzie z dołów, płosząc białe orły skalne...

Stary bór słuchał, długo niedowierzał, zwyczajnie jak każdy staruch, który już na niejedno w życiu patrzył i w głowę zachodził, coby to byli za jedni i w jakich tu przyszli zamiarach.

A bory były podejrzliwe, ho, ho! Pustoszone przez zaborców naddunajskich i wywożone za dalekie morza, potem tarmoszone przez wraże ludzkie pociski podczas ciężkich bojów karpackich a nakoniec trzebione przez nędznych spekulantów i ich możnych patronów dla szeleszczących papierków — pustoszały z każdą nieledwie godziną i tylko z trudem wielkim okrywały poszarpanym już płaszczem lasów nagie stoki dostojnych gór.

WYCIECZKA DO JAREMCZA
Nad wodospadem Prutu

Dlatego Czarnohora czuwała.

Najlepiej wiedział o wszystkiem potok Homulec, syn potężnego grzbietu górskiego Homułu, którego lodowce, leżące wysoko wśród skalistych ścian, topniały dopiero w połowie upalnego lata a bywało, że nie topniały wcale.

Homulec, skacząc po skalnych urwi-

WYECZKI PO UZDROJOWISKACH i LINISKACH MAŁOPOLSKI WSCH.

skach, progach i kataraktach — spadał w głęboki jar rozgwarzonemi kaskadami wód, bulgocząc a pomrukując z okrutnego zadowolenia, skoro tylko zima, mać niedobra — precz odeszła i zczezła.

Pochwyciwszy po drodze dziesiątki i setki rzeczułek, wijących się jak tasiemki po połoninie Maryszewskiej Wielkiej i Małej, przybierał na siłach, pęczniał i bardzo już siebie pewny — walił w czarnohorską puszczę, tocząc często potężne złomy skalne i przerywając dostojną ciszę boru gromkim grzmotem wód.

Ten wiedział ze wszystkich najwięcej.

Opowiadał więc zgrzybiałym staruchom leśnym, których po drodze spotykał, to samo po stokroć opowiadał hardym górom, że obce przybłędy spłoszyły mu liczne stadka wydrzego narodu, usadowionego w jego nadbrzeżnych schowkach i schronach, że z kosodrzewiny przepędzono nawet kilka sennych misiów, które acz niechętnie, uląkłszy się widoku obcych ludzi — pognały het w światy...

Ludzie z nizin wcisnęli się wszędzie. Z Młaczek ruszyli z wygodnego legowiska króla jegomości jelenia — pojedynka, dotarli do kryjówek rysia nad Niesamowitym Jeziorem a nawet precz przepędzili wesołego wilczka-mądralę, który ukradłszy gaździe na połoninie owcę — ogonem ją do swojej jamy zapędzał, baraszkując z nią uciesznie po drodze, zanim jej nie pożarł z kretesem...

Nadewszystko się jednak uskarżał,

TRUSKAWIEC W ZIMIE
Odjazd na polowanie

że ludzie ci ogołacają stoki Homułu i Turkułu z bujnej grzywy włochatej kosodrzewiny, przerabiając jej ciężkie, soczyste okiście na aromatyczne olejki, które wywożą precz w dalekie światy.

W skwarze sierpniowego dnia drzemały stare jak świat górskie olbrzymy, podobne do niesamowitych, gigantycznych piramid, rozsiadłszy się jak w wojskowym ordynku i przysłuchując się głosom, dochodzącym z czarnohorskiej puszczy aż do ich wyłysiałych czubałów, które nie widząc chmur - latawic, pławiły się w powodzi przeczystego słońca, że aż żar z nich buchał, aż od nagich, rozpalonych wiszarów i bloków odbijały się zgoła widoczne żagwie nadmiernie przegrzanego powietrza, aż się górskie staruchy dziwiły tej niepojętej sile słońca i słońcowych blasków.

Lecz snać ważne jakieś uchwały zapadły wśród górskiej starszyzny, bo oto od Żabiowskiej strony powiały podmuchy najpierw lekkich zefirów, mknących wśród borów i połonin i muskających miękko a chłodząco utrudzone rośliny, a potem wstał wiatr

TRUSKAWIEC
Łazienki mineralne

silny, mocny i spadł z gór na w dole rozgwarzoną puszczę i uderzył w czubały sędziwych smreków, aż bór jęknął głucho, jak człowiek mocno w pierś ugodzony a potem jakby rozumiejąc — rozmodlił się w kornej a rozgłośnej modlitwie, prosząc o zmiłowanie Pana nad Pany.

Lecz snać ważne jakieś uchwały zapadły wśród górskiej starszyzny, bo oto pod wieczór, od czubału jadowitej Gadżyny oderwał się nikły, niepozorny obłoczek, niby płat biało-sinej przędzy, przez chwilę zawisł nieruchomo, aż widocznie pęczniał, wzmagał się w sobie, rósł w oczach, rozszerzał zwiewne macki — aż wzrósł ogromny.

Jakby na dany znak poczęły się wychylać z poza rozsłonecznionych dotąd czubałów górskich białe, pierzaste obłoczki, baraszkujące z wiatrowemi podmuchami, za niemi sunęły nowe i nowe, rzekłbyś — tajemnicza ręka otworzyła nagle zamkniętą dotąd klatkę, z której poczęły umykać podobne do perłowych konch gołębie, gnając het w niebieskie szlaki. A wiatr psotnik, buszujący wysoko nad szczytami, pędził gromadę za gromadą, rozpierzchłe zbierał do kupy, łączył po kilka, po kilkanaście — aż utworzył obłoki, białe po bokach a ciemniejsze w pośrodku.

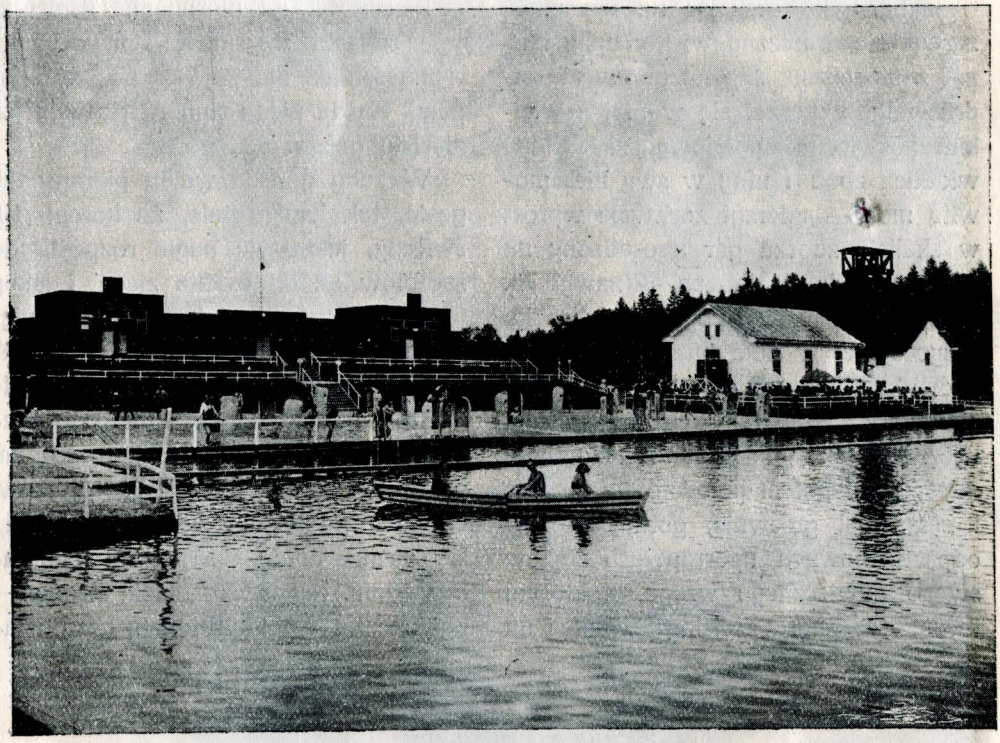

TRUSKAWIEC
Basen kąpielowy na Pomiarkach

Poszarzało.

Nastroszyła się kosodrzewina, nastroszyły się jałowce, pociemniała pusz-

cza a majestatyczne góry jakby się skurczyły, czekając na coś z przytajonym tchem.

Wtem błyskawica przecięła złocistym zygzakiem już gęstą i groźną chmurę nad Gadżyną i pierwszy grom uderzył w góry, które zaraz pochwyciły potężny grzmot, oddając go dziesięciokrotnie i z taką siłą, aż dygotały w posadach mocarne kolosy.

Jakby tylko czekając na ten znak, zerwał się drapieżny wicher halny i runął z nieopisaną siłą na grzywę kosodrzewiny, wytarzał się w niej z wielkim poświstem, pofalował jak łany wiotkich zbóż i ufny w swą niesamowitą moc — uderzył zuchwale wprost w skaliste zbocza gór a osadzony na miejscu ich hardą krzepą — zawył jak stado potępieńców i pognał naoślep ku przyczajonej w dole puszczy, chcąc ją zkolei zgnieść, zetrzeć, zniszczyć, ale stary bór, zawsze czujny i baczny, ugiął się tylko pod tym niesamowitym naporem, a potem podniósł się groźnie i zamruczał gniewnie, gotując się do odparcia nowych, uporczywych ataków swego odwiecznego wroga, z którym toczył zawsze zaciekłą walkę na śmierć i życie, jak długo jego pamięć sięga.

Pociemniało.

W kłębowisku ciężkich, żółto-burych chmur pogrążyły się najpierw szczyty górskich piramid, stopniowo zapadała w nie kosodrzewina a potem rzadko porozrzucane karłowate smreki — pojedynki, aż utonęła w nich cała Czarnohora.

Piorun bił za piorunem. Olśniewające zygzaki błyskawic przepruwały ciemności już nie pojedyńczo, ale snopami. Każda piędź chmury tryskała jak złocisty gejzer.

W czuby górskie waliły pioruny tak gęsto, tak zapamiętale, że korony ich świeciły, jakby się nagle rozpękły od szczytów aż do środka ziemi i jakby to właśnie z środka ziemi żygały uwięzione, wewnętrzne ognie — rzekłbyś, wszystkie wulkany świata zeszły się na to miejsce, odprawiając swe piekielne sabaty wśród niemilknących ani na sekundę, ogłuszających gromów. Oszalały podniebne żywioły, wściekły się tajemne ognie. Czarnohora stała cała w ogniu. Jak daleko okiem sięgnąć — ognie tylko i ognie. Płonęły góry i la-

URYCZ
Fantastyczne skały

TRUSKAWIEC W ZIMIE
Na starcie

sy, płomienie buchały już nietylko ze szczytów ale ze stoków, z połonin, z każdego skalnego wiszaru i ze wszystkich borów — jeszcze chwila a roztopi się ziemia i pochłonie potężny łańcuch beskidzki, bo oto wybiła ostatnia godzina olbrzymów, bo oto za chwilę świat się zawali na tem miejscu, gdzie oko ludzkie ujrzy nazajutrz już tylko bezdenną przepaść, niezmierzone czeluście, czarną otchłań, w którą zapadło się wszystko w tym zakątku ziemi onej nocy straszliwej...

Ludzie w fabryce nad Homulcem stali w oknach budynku i patrzyli z przerażeniem na potworną walkę żywiołów. Nie, to nie żywioły oszalały — to otworzyły się furty piekielne, zwiastując nadchodzący właśnie sąd ostateczny, bo oto widzieli przecie, jak z Homułu i Turkułu, u stóp których się usadowili — tryskały wśród niemilknącego grzmotu żywe fontanny ognia, aż szczyty chwiały się w posadach, grożąc runięciem już — tuż a z czarnej, nieprzejrzanej nocy czyniąc ogniste jasności.

Od godziny lały strumienie wody z upustów niebieskich. To nie był deszcz, to nie była deszczowa nawałnica, to nie było nawet oberwanie się chmur, ale to był straszliwy potop, bo oto z niebios spływały oszalałe, rwące potoki, jakby tam gdzieś w górze rozpadły się nagle pod niemi koryta, jakby rozsunęło się dno niezmierzonego oceanu niebieskiego, jakby te spadające bezmiary wodne chciały zatopić już nietylko niżej położone bory, ale cały łańcuch pyszniących się jeszcze niedawno szczytów wraz z wszelkiem tu żyjącem stworzeniem...

Niepozorny potok Homulec, szemrzący zawsze dotąd sennie na dnie jaru, którym płynął, wzbierał, pęczniał i walił potworną strugą coraz to szybciej i groźniej przybierających wód, rozbijając się z niezmiernym hukiem o spadziste katarakty, aż urwiste skały jaru kolebały się jak domki z kart. Nieprzytomni ze strachu ludzie widzieli najdokładniej, jak niezmiernie głęboki jar potoka napełniał się z przerażającą szybkością wodą, jak rósł, potężniał — aż zrównał się z brzegami, aż przez brzegi począł się przelewać.

Na prawo, na lewo, kędy okiem sięgnąć — szalały potoki ni stąd ni zowąd wyrosłe, huczały wartkie, niesamowicie napęczniałe wodospady, nie uznające wbrew naturalnym prawom żadnych obrzeżeń i nie spadające

Polskie Biuro Podróży „ORBIS“ w Truskawcu

willa „Światowid“

Sprzedaż biletów kolejowych, normalnych, zniżkowych, personalnych (regie) okrężnych 15-dniowych do wszystkich stacyj kolejowych w kraju, zagranicznych i wojskowych z wyjątkiem biletów kredytowanych. — Udziela wszelkich informacyj podróżniczych kolejami odnośnie do przewozu bagażu, przesyłek ekspresowych, pośpiesznych i towarowych. Załatwia sprawy paszportowe i ułatwia wizy zagraniczne. Urządza wycieczki do Zagłębia Naftowego w Borysławiu i Drohobyczu, tudzież w Beskidy autobusami i autodorożkami po nader przystępnych cenach. Poleca pokole, pensjonaty i hotele w zdrojowiskach i letniskach krajowych i zagranicznych. Przyjmuje reklamy kupieckie, pensjonatów, will i tp.

płaszczyzną, ale dziwacznemi garbami, wypukłemi grzebieniami, zapienione mlecznemi grzywami jak furje i toczące przed sobą tak potężne bloki skalne, że pod ich naporem trzaskały jak kruche trzciny stuletnie, giętkie świerki. Poprzez wrzawę rozpętanych wód, dudniły w ich głębinach lawiny toczących się skał, podwodne strumienie stokach tysięczne piargi skalne, których poszczególne masywy były wielkości domów mieszkalnych, kładły się pokotem całe przestrzenie leśne, trzęsła się ziemia, wyły wody i biły rzadsze już gromy, pozwalając ciemnościom okryć czarnym całunem niszczycielskie dzieło, jakie się tu dokonało w ciągu kilku godzin tej straszliwej nocy.

TRUSKAWIEC W ZIMIE
Start narciarzy

z piarg i usypisk, mknące jak i wodne potoki z głuchym, piekielnym chrobotem, spadające tak samo, jak i ponoszące je wody w ogłuszających wodospadach, drące leje w litych, rodzimych skałach i niszczące wszystko, cokolwiek stanęło na ich drodze.

A huragan deszczowy nie folgował ani na chwilę.

Z nieopisaną siłą zsypywały się po

Ale niekoniec jeszcze okropnemu dziełu, bo oto zatrzęsła, zakolebała się ziemia i cały czubał wiszarowatego Turkułu, nie wytrzymawszy snać zaciekłego kucia weń piorunów — osunął się w przełęcz, kędy grzmiały masy wód Homulca, który natrafiwszy na nienawistną przeszkodę właśnie w obrębie swojego niemal pionowego biegu — zniósł w okamgnieniu tę olbrzymią za-

TRUSKAWIEC W ZIMIE
Na dobrym terenie

porę i wraz z nią runął wprost na fabrykę i obłąkanych w niej ze strachu ludzi, potem na lasy a potem na czarnohorską puszczę a wyżłobiwszy w niej potworną ulicę — dopadł Prutu i zniszczył mu od tysiącleci ugruntowane, rzeczne koryto.

. . . . . .

W taki sposób zniknęła z powierzchni ziemi fabryka nad Homulcem.

*
* *

Bo, jak zapewniają miejscowe gazdy z Bystrzca i z Dzembroni, Duch Czarnohory czuwa i strzeże zazdrośnie swoich skarbów i tajemnic...

HUMOR

CO KTO CZYTA?

Robotnicy — „Nienasycenie" Witkiewicza, urzędnicy — „Księgę Ubogich" Kasprowicza, przemysłowcy — „Popioły" Żeromskiego, socjaliści — „Ogniem i Mieciem... Niedziałkowskim, Bartel — Księgi Pielgrzymstwa ze Lwowa do Warszawy.

NA PLAŻY.

Pani na plaży do dozorcy z największem oburzeniem:

— Proszę pana, w mojej kabinie jest dwóch mężczyzn — proszę jednego z nich wyrzucić!

ŻYCIE JEST WALKĄ.

— Ojcze! Mam napisać wypracowanie na temat: „Życie jest walką" w dwóch częściach: A i B wraz z zakończeniem.

— Dobrze, pisz: życie jest walką A) z władzą podatkową, B) z komornikiem sądowym. Zakończenia wogóle nie widać.

MAGIK.

— A teraz pokażę państwu, jak ta piękna kobieta zniknie.

Głos: — Panie magik, nie rób pan głupstw, lepiej mi ją pan odstąp!

„KARPATY“

ORGANIZACJA KRAJOWEJ SPRZEDAŻY PRODUKTÓW NAFTOWYCH KONCERNU „MAŁOPOLSKA“

POLECA:

BENZYNĘ lotniczą, samochodową, traktorową, specjalną

NAFTĘ rafinowaną: zwykłą, silnopłomienną i przemysłową

OLEJE maszynowe, samochodowe, zimowe i cylindrowe

SMARY maszynowe, do wozów i trybów

ASFALTY drogowe, budowlane i papowe

oraz

OLEJE I SMARY SPECJALNE

MARKI

„GAL GALKAR KARPATY **KAR“**

Dzięki długoletniemu doświadczeniu, wzorowej organizacji i niestrudzonej pracy laboratoryjnej naszych inżynierów-chemików koncern „Małopolska“ wyrabia w swoich technicznie udoskonalonych rafinerjach produkty odpowiadające najdalszym wymaganiom przemysłu i konsumcji, dowodem czego są świadectwa Instytutów Badawczych krajowych i zagranicznych, jak również stale napływające atesty zakładów przemysłowych, uczestników imprez samochodowych i t. p.

„KARPATY“ Sprzedaż Produktów Naftowych
Spółka z ogr. por.

CENTRALA, LWÓW, BATOREGO 26, TELEF. 99-40, 43

Oddziały i składy we wszystkich większych miastach Polski.

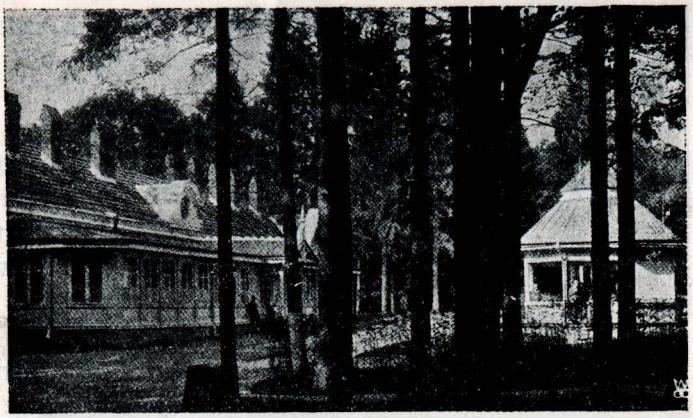

MORSZTYN
Park

TRAFIŁA KOSA NA EGZEKUTORA

Gawędziliśmy w kawiarni przy skromnej „małej czarnej" o tem i owem. Rozmowa siłą rzeczy musiała zejść wkońcu na kryzys, chroniczny brak gotówki, ogólny zastój, podatki i — egzekutorów.

Przy tych ostatnich przyjaciel mój nagle się ożywił.

— Wiesz, ja sobie z tego rodzaju typami świetnie daję radę; odrobina sprytu, uncja instynktu samozachowawczego i z najgorszej sytuacji można wyjść obronną ręką. Naprzykład ja. Za jakiś tam magistracki podatek, marne dwanaście złotych nie mam ani chwili spokoju; te rekiny skarbowe poprostu żyć mi nie dają. Ale ja się trzymam i ich najchytrzejsze fortele spełzają na niczem.

W domu zasadniczo nie reaguję na żadne pukanie. Nie wzrusza mnie nawet najsłodszym głosem powiedziane: „Tu listonosz, pieniądze dla pana", bo przez szparę w drzwiach widzę doskonale wspaniałe bokobrody a la Franz Joseph, albo baczki a la Valentino, zależnie od tego, który z moich katów na mnie poluje...

— Ty już w gimnazjum byłeś genjuszem! — zawołałem z zazdrością.

Wyjeżdżając na letnisko, nie zapomnij z sobą zabrać najweselszych powieści studenckich JÓZEFA BIENIASZA, p. t.:

„Edukacja Józia Barącza" i „Maturanci"

Te książki będą przechodziły z rąk do rąk

Kto po powrocie przywiezie je w stanie niezniszczonym, temu zwraca pełną cenę

Skład główny: KSIĘGARNIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ, Lwów, Batorego 32

TRUSKAWIEC
Łąka na Pomiarkach

— To jeszcze nic, zapalił się mój przyjaciel (kelner, dwie wzmocnione!), na ulicy dopiero cudów dokazuję! Na stary kawał z zegarkiem odpowiadam wzgardliwem wzruszeniem ramion, wsiadając do tramwaju — mam zawsze przygotowane w ręce drobne na bilet, portfelu, portmonetki, papierośnicy, nawet pierścionka przy sobie nie noszę, kwestarce po długiem grzebaniu w kieszeniach rzucam do puszki dwa grosze, tak, aby wszyscy mogli to widzieć...

— Genjusz, genjusz! — szepnąłem w podziwie.

— I to jeszcze nic — rzekł pogromca egzekutorów — (kelner, dwie wzmocnione!). — Raz idę sobie, uważasz, ulicą, pogwizdując zcicha. Aż tu na rogu zatrzymuje mnie mały chłopczyna, trzymający w garści zmiętoszony papierek 20-złotowy.

— Proszę pana — mówi do mnie — może mi pan zmieni 20 złotych? Byłem w sklepie, ale tam nie mają...

Wzruszyło mnie to zaufanie malca i już miałem sięgnąć do kieszeni, kiedy mój niezawodny instynkt podszepnął mi: „Obróć się!"

Zerknąłem w prawo.

O dwa kroki stał wyprężony jak tygrys do skoku ten z baczkami a la Valentino...

Dałem malcowi (a szelma!) psztyczka w ucho i zwiałem przez przechodnią bramę.

— Ha, ha, ha!

— Tak mój drogi (kelner, dwie wzmocnione i płacić!) — grunt to instynkt i spryt — o widzisz — wyciągnął z krawatki błyszczącą dziesięciozłotówkę.

Oniemiałem na ten widok z podziwu, ale oniemiał i płatniczy, którego skwapliwie wyciągniętą rękę uprzedziła jakaś inna o krogulczych szponach, zagarniając błyszczący krążek.

Podnieśliśmy wszyscy trzej oczy: przed nami stał pan z bokobrodami a la Franz Joseph i uśmiechał się triumfująco...

Rachunek zapłaciłem ja. *Taddy*

BORYSŁAW
Kopalnia wosku

TRUSKAWIEC DWORZEC
przed „pullmanem" Warszawa-Truskawiec

BEZET

MASKOTKA
(HUMORESKA)

P. Stefan Śmieszko był porucznikiem na emeryturze. Nawet kapitaństwa się nie dosłużył, choć w chwili spensjonowania liczył dopiero 30-ty rok życia a wszystkiemu była winna... maskotka.

Jak każdy pilot, uwziął się p. Stefan mieć swój własny talizman i to taki, jakiego jeszcze nikt nigdy nie miał i wybór jego padł na żmijkę. Znalazł raz takie małe, zwinięte w kłębuszek gadziątko, należycie naprążkowane, które na jego widok zaczęło groźnie syczeć i wtedy powiedział sobie, że właśnie ta żmijka będzie jego maskotką.

Posługując się patykiem, załadował gada do czapy i z tym nabytkiem udał się do swojego przyjaciela lekarza, celem dokonania zabiegu, pozbawiającego zwierzę niebezpiecznego jadu. Operację przeprowadzono szczęśliwie przez wycięcie pęcherzyków i porucznik znał piecznej, ale w istocie nieszkodliwej, choć oryginalnej maskotki.

Gad, zapakowany do porucznikowskiej kieszeni, towarzyszył wszędzie swojemu panu. Brał z nim udział nawet w rajdzie egipskim, bagdackim i etjopskim, przynosząc szczęście maszynie i swojemu panu ku chwale aeroplanowej ekipy i ratując w najtrudniejszych opresjach. Zczasem maskotka tak się przyzwyczaiła do ciepłych schowków, że sama chętnie wpełzywała tam, gdzie była najmniej potrzebna.

W ten sposób wpełznęła raz na przyjęciu u pułkownika do przytulnej mufki pani pułkownikowej, która nic nie wiedząc o maskotce porucznika... zemdlała z wielkiego strachu i z tą chwilą los pilota był zadecydowany. Poszedł na § 116.

W tym roku wybrał się pan Stefan na letnisko. Ze sobą zabrał oczywiście nieodłączną żmiję, która dosko-

nale karmiona, wyrosła na okazałego gada o prawie łokciowej długości. W sekret posiadania takiej maskotki wtajemniczył tylko usługującą mu panienkę, długo jej tłumacząc, że jego żmija jest potulna, jak baranek i zgoła nieszkodliwą bestją, co zademonstrował na różne sposoby. Ale przed pensjonatowymi gośćmi zachował ścisłą tajemnicę, bo to mogło osłabić cenne właściwości talizmanu. Trzymał więc żmiję w pokoju, zabierając ją z sobą tylko na spacery, bo wierzył święcie, że z taką maskotką włos mu z głowy spaść nie może. Nawet redukcję uważał w duchu za wielkie szczęście, bo właśnie płatowiec, na którym stale jeździł w czasie swej czynnej służby rozbił się jakoś w jesieni na polach pod Brześciem, tak, że załoga została zmasakrowana.

Temu żywemu talizmanowi zawdzięczał też p. Stefan, że się dotychczas nie ożenił, co uważał za wielkie nieszczęście. Swoją drogą, przez tę żmiję uchodził za oryginała w oczach wszystkich kandydatek na teściowe, które expilotowi przypisywały najbardziej zbrodnicze instynkty z zakresu siedmiu grzechów głównych i mordercze narowy w rodzaju Landru, lub upiora z Düsseldorfu.

TRUSKAWIEC
Pomiarki: na plaży

Tak świetnie zabezpieczony przed niebezpiecznemi chytrościami niewieściemi, był porucznik bardzo pewny siebie i zgoła nie do zdobycia na mał-

żonka, gdy w tem przybyło do pensjonatu jedno czarne „licho“, które zamieszkało w drugim obok niego pokoju. „Lichu“, któremu było na imię Jadzia, przypadł jakoś do gustu jeszcze młody i wysportowany, choć jej zdaniem zmanierowany Śmieszko, to też zaczęła go oczkować już od pierwszego dnia swojego przyjazdu. Porucznik był jednak długo nieczuły na te łapanki, na które się dał nabrać już niejeden z jego przyjaciół, gorżko dziś utyskujących na swój nieszczęsny los, ale pomyślawszy, że mu nic chyba nie może grozić, skoro ma tak potężną maskotę, zmiękł a nawet chodził z panienką na dalsze i bliższe przechadzki.

Jednego dnia, już pod koniec pobytu na letnisku, wsadził jednak pan Śmieszko przed zwykłą przechadzką swój niezawodny talizman do kieszeni, przeczuwając, że tym razem może dojść do niebezpiecznych wyznań, któreby go mogły pogrążyć i pozbawić złotej wolności.

Siedząc na potężnym głazie w leśnem ustroniu, p. Jadzia miała już na ustach jakieś poważne słowa, gdy wtem zerwała się przerażona.

— Co się stało? — przestraszył się zkolei p. Śmieszko.

— Nieszczęście! Żmija...

P. Stefan pomacał się po kieszeni, z której się jednak wyśliznęła niespostrzeżenie jego maskotka.

— Ukąsiła panią? — zdziwił się.

— Tak! Już czuję zdrętwienie, umieram... — łkała panna.

P. Stefan przestraszył się nie na żarty. Jego żmija nie kąsała a jeżeli to się teraz stało — widać, że jej odrosły pęcherzyki z jadem, lub może to była inna żmija z lasu?...

DROHOBYCZ
Stara cerkiew św. Jura

Na myśl o tem zerwał się przerażony.

— Na miłość boską, jad trzeba natychmiast wyssać, bo inaczej pewna śmierć. Gdzie panią ukąsiła?

P. Jadzia zapłoniła się i zasłoniła oczy.

— Już wiem, już wiem — gorączkował się p. Stefan — niema jednak innej rady, jak tylko wyssać ranę...

— Nie chcę, nie chcę, taka kompromitacja! Raczej śmierć! — łkała panienka.

— Na miłość boską, już pięć minut, jad się bardzo szybko rozchodzi!... Ży-

cie jest tak piękne! — denerwował się.

— Piękne jest — usłyszał żałosny szept i poczytawszy to za przyzwolenie, dobrał się energicznie i na chybił trafił do skaleczonego miejsca i wysysał jad długo i chciwie...

. . . . . .

— Ta żmija, ta moja maskotka, której się tak zawsze boisz...

— Ach! — uśmiechnęła się filuternie pani Stefanowa.

— Ona niema całkiem jadu... Stwierdziliśmy to z lekarzem jeszcze po tym wypadku w lesie...

— Co ty mówisz?!

TRUSKAWIEC W ZIMIE
Śniadanie myśliwych

W trzy miesiące później, po uczcie weselnej, p. Stefan, uśmiechając się filuternie, podszedł do swej młodej żony i objąwszy ją czule, rzekł:

— Muszę ci Jadziu wyznać jeden sekret, ale przyrzeknij, że mi wybaczysz...

— Co takiego?

— Słowo honoru! Absolutnie nieszkodliwa!...

Pani Stefanowa roześmiała się trochę złośliwie i pocałowała męża prosto w usta.

— Wybaczam ci, mój ty głuptasku, bo ona mnie wtedy całkiem nie ukąsiła...

ROZHURCZE
U stóp skał

IRENA ŁOZIŃSKA

SZTUKA PIĘKNOŚCI KOBIECEJ

1. Jeżeli lustro twoje pokazuje ci zmęczenie, zły wygląd; odpocznij.

2. Aby mieć piękne, bujne włosy, myj je raz na tydzień.

3. Aby zachować młode usta, masuj linje, idące od kącików ust ku nosowi.

4. Aby owal twarzy pozostał młody, linja szczęki powinna być także ostrą, jak ostrze noża.

5. Masuj często nos, jeżeli chcesz, ażeby zachował ładny kształt.

6. Aby uniknąć czerwoności nosa, tak częstej w wieku średnim, używaj gorących okładów.

7. Aby pozbyć się zmarszczek w okolicy oczu, kąp tę część twarzy jak najczęściej w bardzo gorącej wodzie.

8. Aby uniknąć podbródka, śpij na niskiej poduszce. Im niżej trzymasz głowę, tem lepiej.

9. Aby odświeżyć zmiętą twarz, kąp ją jaknajczęściej w gorącej wodzie. Odświeżająco też działa na skórę kieliszek wody różanej, do której dodaje się 12 kropel gliceryny.

10. Aby zachować smukłą linję, używaj dużo ruchu, nie zapominaj o ćwiczeniach gimnastycznych i nie objadaj się. I pamiętaj: czujność nieustanna jest koniecznym warunkiem utrzymania piękności.

TURYSTYKA, AUTO I CERA

Sport automobilowy jest rzeczą nader miłą, jednak niestety niekorzystnie działa na cerę. Silny prąd powietrza, na którego działanie jest narażona twarz podczas jazdy wysusza zbytnio skórę. A unoszący się w powietrzu pył wbija się w naskórek, który traci gładkość i elastyczność.

Panie, które ten sport uprawiają, chcąc dbać o cerę, powinny pamiętać o dwóch rzeczach: przed wyruszeniem w drogę — o środkach zapobiegawczych; po powrocie z wycieczki —

o środkach oczyszczających i odświeżających skórę.

Przed jazdą należy umytą starannie pokryć tłustą pomadką, gdyż usta podczas jazdy pierzchną i pękają szybko. Dobrze jest nakładać wualkę cienką,

Spojrzenie z za woalki

twarz wysmarować zlekka lanoliną i przykryć pudrem — jest to świetna ochrona skóry. Również wargi należy lecz gęsto tkaną, która chroni przed pyłem.

Po powrocie z wycieczki należy na-

tychmiast wypłukać usta, gardło, wyczyścić zęby. Twarzy nie należy myć odrazu w wodzie, lecz najprzód oczyścić kawałkiem waty, zwilżonej świeżą oliwą, żeby doskonale brud usunąć. Potem umyć ciepłą wodą i zwykłem mydłem albo otrąbkami. Dobrze twarz wytrzeć i jeżeli skóra nie będzie gładka lub też zbyt sucha, lekko nasmarować tłustym kremem, nie wcierać go jednak. Również nie należy stosować w tym wypadku masażu, gdyż skóra już i tak jest dość podrażniona.

Czy się panu podobam?

Robiąc wycieczki w góry, należy te same środki stosować, tylko jeszcze bardziej uważać, jeżeli się ma wrażliwą skórę na działanie promieni słonecznych. Należy więc mieć ze sobą

oprócz wyżej wymienionych środków jakiś preparat, zawierający chininę, która najlepiej chroni skórę przed promieniami słońca.

HIGJENA KĄPIELI

Kąpiele powietrzne w stroju kąpielowym należy rozpoczynać od 20 minut, przedłużają je codziennie o 10 minut. W czasie takiej kąpieli ciało powinno być w ruchu, jednak nigdy nie należy doprowadzać do zmęczenia. Bezwarunkowo nie wolno kłaść się, albo spać w czasie takiej kąpieli.

Kąpiele słoneczne należy rozpoczynać od wystawiania tylko rąk i nóg na działanie słońca przez 10 minut, nie dłużej, powiększać czas trwania kąpieli stopniowo o 5 minut dziennie oraz przestrzeń ciała wystawionego na działanie słońca; po kilkunastu dniach może kąpiel taka trwać nawet godzinę. Nadużywanie kąpieli słonecznych jest bardzo szkodliwe dla skóry. W czasie trwania kąpieli wskazany jest mokry kompres na głowę a w każdym razie dla ochrony oczu ciemne okulary.

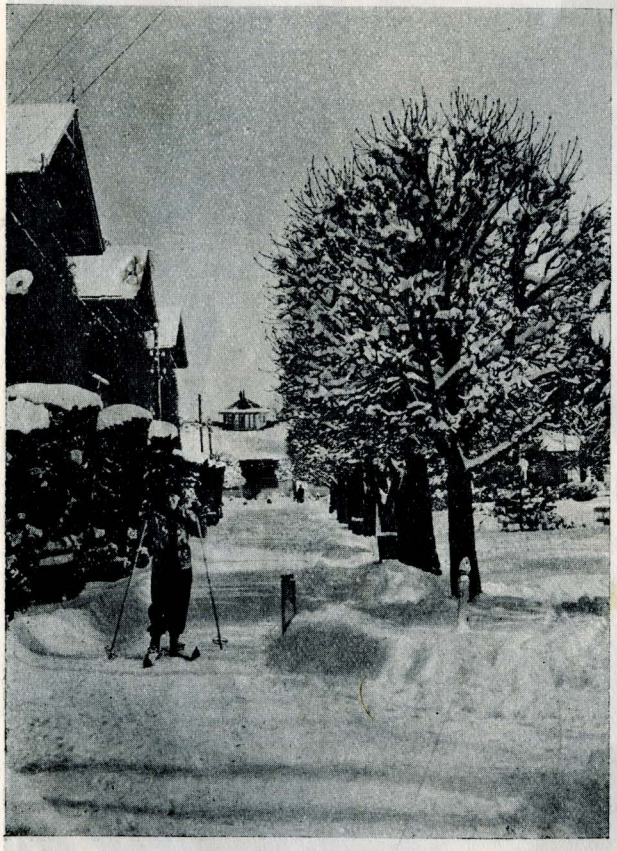

TRUSKAWIEC W ZIMIE
Deptak

Kąpiele rzeczne można brać dopiero w dwie do trzech godzin po jedzeniu, to znaczy najlepiej około 10 rano lub 5 popołudniu. W rzekach górskich, gdzie woda do południa jest znacznie zimniejsza, osoby nieprzyzwyczajone do zimnych kąpieli powinny zrezygnować z kąpieli przedpołudniowej. Wchodząc

do wody, należy odrazu zanurzyć całe ciało, a potem pływać, albo wykonywać jakieś ruchy w wodzie. Po wyjściu z kąpieli należy całe ciało wytrzeć szorstkim ręcznikiem, aby pobudzić krew do szybszego krążenia a potem przejść się około pół godziny. Nie należy zapominać, że zbyt długie przesiadywanie w kąpieli osłabia.

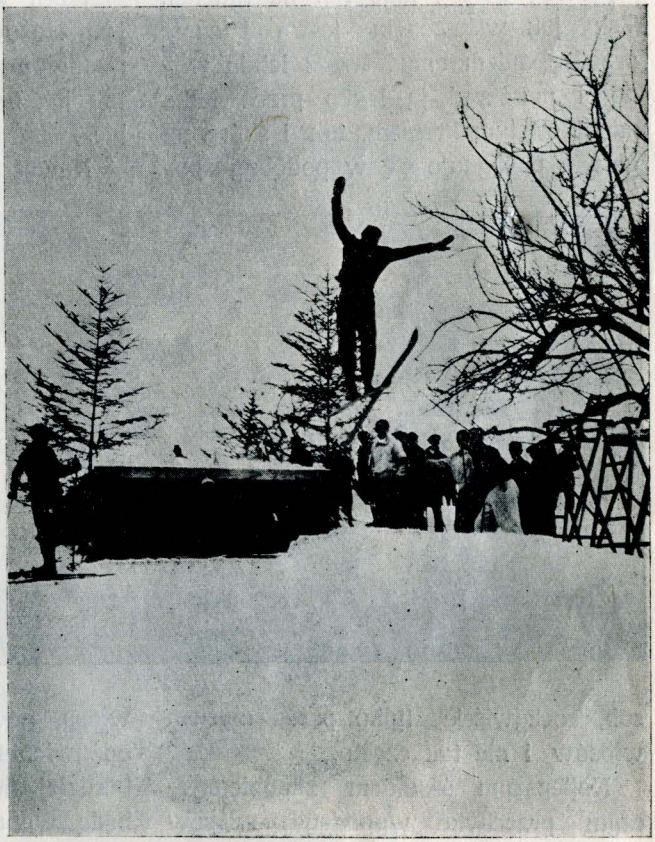

TRUSKAWIEC W ZIMIE
Skok

Kąpiele rzeczne a zwłaszcza słoneczne, nie dla każdego są wskazane, dlatego przed rozpoczęciem ich należy zwrócić się do lekarza o poradę.

PIELĘGNOWANIE RĄK I WŁOSÓW

Starannie pielęgnowane ręce i włosy są najpiękniejszą ozdobą kobiety. Dlatego specjalnie o nie dbać należy. Klasycznie piękna ręka jest biała, wąska, o długich, cienkich palcach, różowych paznokciach, w kształcie migdału. Ale każda wogóle ręka, mająca swój indywidualny wyraz a starannie wypielęgnowana może być też ładna.

Pierwszym warunkiem estetycznego wyglądu rąk jest oczywiście ich czystość, zresztą i ze względów higjenicznych. Ręce najlepiej myć gorącą wodą, potem opłukać zimną, po umyciu natrzeć kwasem z cytryny, który zmiękcza skórę i wybiela ją, a paznokcie chroni przed pękaniem. Bardzo ważne również jest staranne wycieranie rąk, zwłaszcza w zimie, o czem niestety pa-

nie bardzo często zapominają. Świetną rzeczą jest również masaż rąk.

Paznokci nie należy nigdy obcinać, tylko nadawać im pilniczkiem kształt owalny, zaokrąglony. Skórek narastających nie wycinać zbyt głęboko. Polerować paznokcie najlepiej proszkiem lub maścią, nie lakierem, który je niszczy.

Włosy należy myć raz na tydzień. Tak jak wskazanem jest codziennie przed spaniem umyć twarz letnią wodą i masować ją lekko przez kilka minut tłustym kremem, tak i skórę na głowie pielęgnuje się w podobny sposób, oczywiście tylko przed myciem włosów i nie tak często.

Najlepszym środkiem zapobiegawczym przeciwko wypadaniu włosów jest nacieranie skóry na głowie zwykłą oliwą stołową.

Na trzy godziny (nie mniej) przed myciem głowy, naciera się dokładnie całą skórę pomiędzy włosami oliwą tak długo, aż skóra i włosy przestaną już tłuszcz wchłaniać. $^1/_{10}$ litra oliwy powinno wystarczyć. Potem obwiązać głowę chusteczką, można też pod nią włożyć jeszcze papierową serwetkę. Po trzech godzinach, gdy już skóra i włosy są należycie tłuszczem przesiąknięte, myje się je dwukrotnie w bardzo ciepłej wodzie, dodając do pierwszej wody trochę boraksu, by tłuszcz łatwiej schodził.

W ten sposób pielęgnowane włosy nabierają po umyciu ładnego połysku, są miękkie i świetnie się układają.

Jeżeli włosy bardzo wypadają, należy stosować taką kurację co dwa tygodnie, potem wystarczy raz na miesiąc, tak jak normalnie powinno się to robić.

Nawet mając tak zwane tłuste włosy, powinno się używać oliwy do odżywiania skóry, a włosy nie będą bardziej tłuste, tylko ładniejsze i nie będą wypadały.

BORYSŁAW
Wycieczka do szybów

NAPIWKI

Kwestja napiwków właściwie nie jest dziś definitywnie rozstrzygnięta. Ale dziesięć do dwunastu procent od zapłaconego rachunku jest wystarczającem wynagrodzeniem. Jeżeli rachunek jest bardzo mały, to naturalnie trzeba nieco podnieść procent.

Wyjeżdżając z hotelu najwygodniej

jest procent przeznaczony na napiwki dla służby zostawić w kasie przy płaceniu rachunku. W niektórych hotelach jest zwyczaj dołączania odrazu napiwków do rachunku. Jednak, jeżeli wymagało się od kogoś ze służby znacznie więcej usług, które przekraczały zwykłą normę, w takim razie napiwek powinien być wyższy i dany wprost odnośnej osobie.

W restauracjach i kawiarniach również wystarcza dziesięć do dwunastu procent napiwku. Ale i w wielu restauracjach jest zwyczaj doliczania napiwku albo tak zwanej usługi wprost do rachunku. Natomiast w restauracyj-

W przyjacielskim uścisku

nej szatni albo chłopcu do posługi daje się zwykle jakąś drobną kwotę.

TRUSKAWIEC
Łąka obok zdroju „Marja"

Szoferowi, o ile pomaga znosić pakunki, sprowadzać starszą osobę ze schodów i t. p. należy się specjalne wynagrodzenie, którego naturalnie nie można ująć procentem. Tak zwani „numerowi" na kolei mają taksę stałą, zatwierdzoną przez Dyrekcję kolei. Ale za specjalne usługi, jak wyszukanie miejsca w pociągu, kupno biletu i t. p. należy im się również specjalne wynagrodzenie.

Wyjeżdżając od znajomych i krewnych, u których spędziło się kilka dni, należy dać napiwek każdemu ze służby tak, jak i szoferowi, który prowadzi dane do dyspozycji auto.

A wysokość napiwków, których nie można ująć procentowo zależy od taktu i wyczucia dającego. Nie można być skąpym, ale również i przesadnie hojnym.

MATEMATYKA NIEWIEŚCIEGO SERCA

Gdy kobieta mówi „tak", czyni to najczęściej przez pomyłkę, gdyż zaledwie to słowo z jej warg uleci, poza niem czeka „nie". O wiele lepiej, gdy powie „nie". Wtedy się orjentuje odrazu, że niepotrzebnie „nie" powiedziała. Często mówi również „nie" a myśli „tak", prawdę musi mężczyzna odgadnąć. Tyle pięknych chwil rozbija się o to fałszywe „nie", albo „tak".

Pewna bardzo rozsądna kobieta powiedziała: już sam fakt, że mężczyzna wogóle pyta jest złym znakiem. Albo wie, albo nie wie. Jeżeli nie wie, nie powinien wogóle pytać. Jeżeli jednak wie i pomimo to pyta, zdradza do pewnego stopnia swój charakter a kobieta daje wtedy instynktownie słowem „nie" wymijającą odpowiedź. Ale jeżeli mężczyzna mniema, że „nie", wypowiedziane przez kobietę jest prawdziwem „nie", to sam sobie winien.

WILLA „JADWIGA"
ul. Drohobycka
poleca pokoje słoneczne wraz z pościelą lub bez, z pensją i bez pensji. Kanalizacja, światło elektryczne. — Cena od 2 do 5 zł dziennie.

WILLA „MIROSŁAWA"
ul. Suchowola
poleca pokoje słoneczne w zacisznem miejscu z pościelą lub bez, na życzenie z pensją. Bliskość kościoła. — Ceny umiarkowane.

RZECZY PRAKTYCZNE I CIEKAWE

Praca serca. Serce ludzkie uderza 70 do 80 razy na minutę, co zależy od wieku. U noworodka bije serce 130 razy, zaś z biegiem lat zwalnia swą pracę. W 10-tym roku życia ilość uderzeń wynosi około 90, w 15-tym 78, zaś do 50-tego roku około 70, poczem znowu się podnosi do 80. W pozycji stojącej tętno jest nieco szybsze, niż w leżącej. Praca fizyczna, bieg, wzruszenia psychiczne przyśpieszają tętno. Przy głodzeniu tętno zwalnia się.

Obieg i skład krwi. Ilość krwi w organiźmie ludzkim waha się w granicach około 7% wagi ciała. Ludzie otyli posiadają krwi stosunkowo mało. Krew w tętnicach płynie przeciętnie z szybkością od 8 do 10 m na sekundę. Cały organizm zawiera 5 litrów krwi.

Oddechanie. Ilość oddechów u człowieka dorosłego wynosi 12 do 24 na minutę. Na jeden oddech przypadają przeciętnie cztery uderzenia pulsu. Najwolniej oddecha człowiek w pozycji leżącej, szybciej w siedzącej a najszybciej w stojącej. Do ósmego roku życia chłobcy oddechają szybciej, niż dziewczęta, zaś po 15-tym roku następuje zmiana. W jednej minucie wciąga człowiek 5 do 7 litrów powietrza,

TRUSKAWIEC
Willa „Znicz"

a za jednym oddechem pół litra. Na dobę wydalają płuca ludzkie 420 gr wody.

Pokarm i trawienie. W trzy godziny trawi się: surową szynkę, befsztyk i ciasta drożdżowe. W $3^1/_2$ godziny: gotowaną wieprzowinę, solone masło, jaja na twardo, stary ser, gotowane kiełbaski, kartofle i chleb. W 4 godziny: gotowany i pieczony drób, pieczeń cielęcą, kawę ze śmietanką i bułki z masłem. W 5 godzin: pieczeń wołową i baraninę. W 6 godzin: pieczoną i duszoną wieprzowinę.

Ilość nikotyny. Ilość nikotyny w dymie zależy od szybkości palenia papierosów. Przy powolnem paleniu znajduje się w dymie 4% nikotyny, przy normalnem około 30%, zaś przy szybkiem dochodzi do 50%.

Środek na pluskwy. Pluskwy giną natychmiast, jeżeli łóżko, dziury w ścianach i wogóle miejsca, gdzie pluskwy się gnieżdżą, polejemy wrzącym roztworem ałunu. Środek ten jest dla zdrowia zupełnie nieszkodliwy.

Jak się pozbyć glist z doniczek. Ażeby wytępić glisty, które podgryzają korzenie kwiatów, trzeba podlać roślinę wodą z gorczycą.

Próba mleka. Jest bardzo łatwy sposób, ażeby się przekonać, czy do mleka dolano wody. Bierze się drut stalowy, starannie oczyszczony i zanurza się go pionowo w mleku. Jeżeli po wyjęciu została na nim choćby jedna

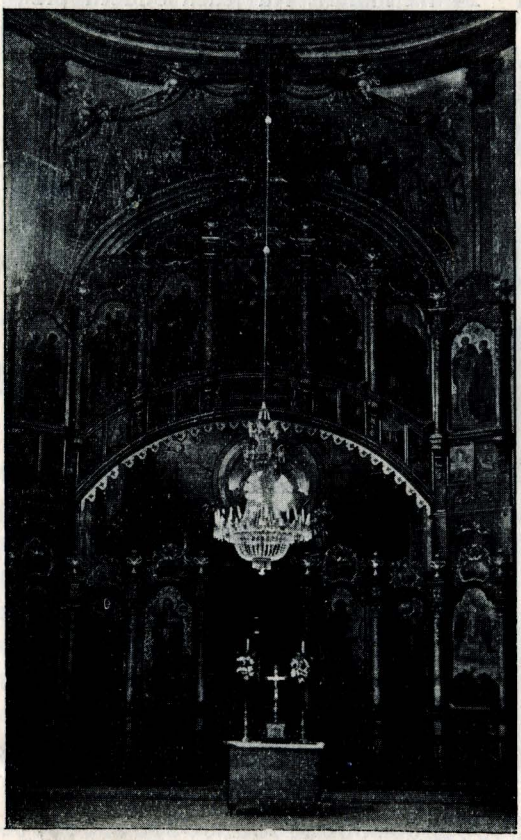

HOSZÓW
Starożytny ołtarz w klasztorze OO. Bazyljanów

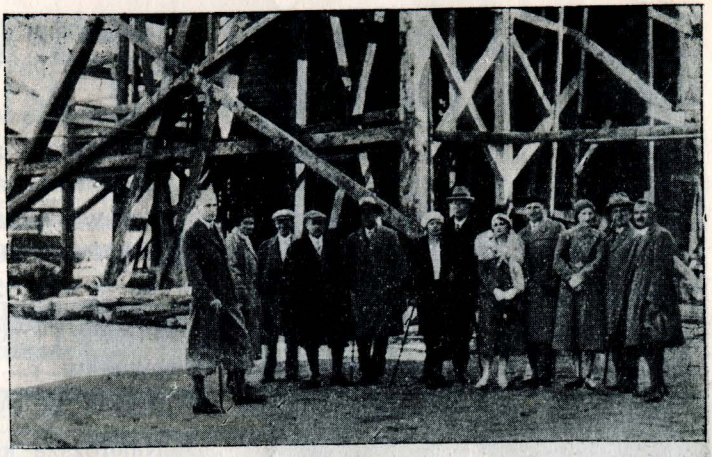

BORYSŁAW
Przed kopalnią wosku

kropla mleka, to dowód, że nie jest fałszowane, jeżeli natomiast drut wyjdzie zupełnie czysty, to dowód, że do mleka dolano wody.

Zabezpieczenie powideł od pleśni. Powidło należy układać bardzo szczelnie, ażeby nie było miejsc pustych, a chcąc je zabezpieczyć od pleśniaka, trzeba zalać powierzchnię czystym miodem. Skwaśniałe powidła przesmaża się powtórnie, dodawszy do nich nieco potasu, co przywraca powidłu smak pierwotny.

Szpilka z główką pojawiła się w handlu po raz pierwszy w r. 1365. Nazwisko wynalazcy nie jest nikomu znane.

Znaczki pocztowe wprowadzono po raz pierwszy w r. 1840.

Kompas był używany w Chinach już w r. 1165.

Pierwsze auto parowe pomysłu Cugnote ukazało się w r. 1885, auto Dajmlera w r. 1895.

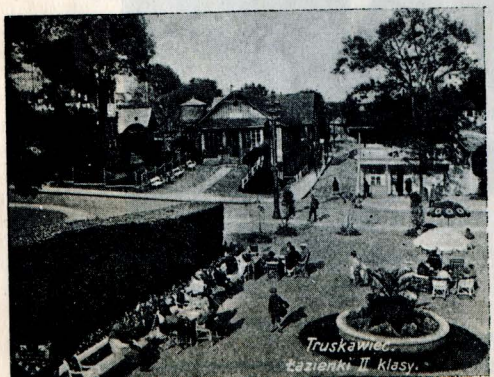

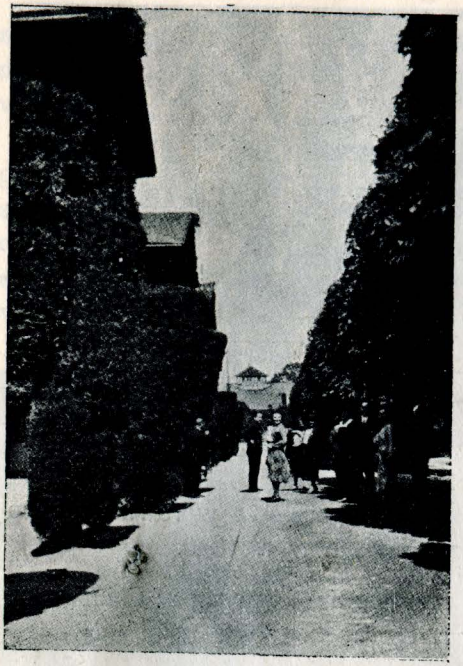

TRUSKAWIEC
Na deptaku

Zwyczajny ołówek pojawił się w Anglji po raz pierwszy w r. 1665.

Największą książką świata jest atlas anatomiczny, znajdujący się obecnie w bibljotece Państw. Szkoły Przemysłowej we Wiedniu. Ma ona 1 m 90 cm wysokości, a 90 cm szerokości. Drukowano ją od 1823 do 1830 roku.

Pierwszą kolej elektryczną zademonstrował w r. 1879 W. Siemens na wystawie w Berlinie.

Najdroższą książką świata jest 42-calowa biblja Gutenberga, za którą Dr. Vollbehr zapłacił przed kilku laty około 2,800.000 zł.

Aspirynę jako lekarstwo zastosował po raz pierwszy Dreser w r. 1899.

Taksometr jest wynalazkiem Mikołajczuka z r. 1898.

TRUSKAWIEC W ZIMIE
Skijöring

WYSOKOŚĆ POŁOŻENIA ZDROJOWISK, UZDROWISK I LETNISK POLSKICH

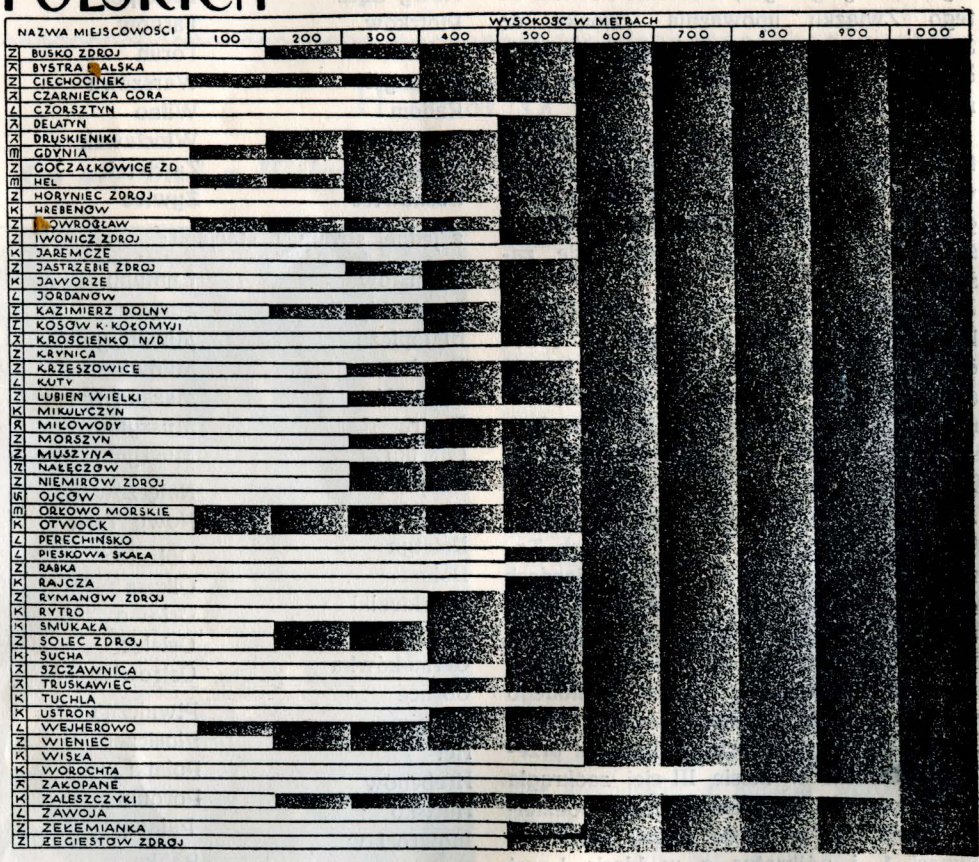

OBJAŚNIENIE

ZDROJOWISKO	Z
LETNISKO	L
KĄPIELISKO MORSKIE	M
STACJA KLIMATYCZNA	K
LETNISKO I ST. TUR.	Z
ZDROJOWISKO I ST. KLIM	Ż
UZDROWISKO I ST. KLIM.	U
ZDROJOWISKO I ST. TUR.	Ż
STACJA TUR. KLIM.	Ż
ZAKŁ. PRZYR. I ST. KLIM.	R

Pensjonat „OCHRONKA"
w Truskawcu, ul. Stebnicka
prowadzony przez SS. Służebniczki gr. kat. poleca pokoje słoneczne z pościelą. Kuchnia ściśle dietetyczna.

Pierwszorzędna trzypiątrowa
WILLA „ZNICZ"
przy ul. **Objazdowej**
poleca pokoje słoneczne, urządzone z komfortem po cenach umiarkowanych.

ULGI TURYSTYCZNE

Dla przyjaciół Truskawca zaleca się zapisanie się do Związku Polskich Towarzystw Turystycznych, należenie bowiem do tego Związku upoważnia członka do 33$^1/_3$% żniżki na kolejach państwowych, co opłaca się niejednokrotnie już przy jednorazowym przejeździe.

Poniżej podajemy wyciąg z postanowień taryfy osobowej Polskich Kolei Państwowych, obowiązającej od 1 kwietnia i 21 grudnia 1931 z uwzględnieniem najnowszych zmian, które w międzyczasie zaszły.

Wedle dziennika Taryf i Zarządzeń Kolejowych z r. 1931, Nr. 8, poz. 86 i dodatku Nr. 22, poz. 60, rozdział E. III. b), aa) przysługują członkom Towarzystw Turystycznych, należącym do Związku Polskich Towarzystw Turystycznych następujące ulgi:

1) Członkowie towarzystw turystycznych, należących do Związku Polskich Towarzystw Turystycznych, przy przejazdach w celach turystycznych w wagonach klasy I, II i III pociągów osobowych i pośpiesznych mogą korzystać na podstawie członkowskich legitymacyj wzoru ustalonego z 33$^1/_3$% zniżki od opłat według taryfy normalnej, przyczem przypadającą za przejazd należność w klasie III-ciej zaokrągla się wzwyż do najbliższej liczby, podzielnej przez 10; w klasie II-giej należność wynosi 1 i półkrotną a w klasie I-szej 2 i półkrotną należność za przejazd w klasie III.

2) Ulgę powyższą stosuje się między stacjami:

Będzin - miasto
Białystok
Bielsko
Borysław
Brześć n/Bugiem
Bydgoszcz
Chorzów
Cieszyn
Częstochowa
Dąbrowa Górnicza
Drohobycz
Grudziądz
Jarosław
Jasło
Kalisz
Kałusz
Katowice
Kielce
Kołomyja
Kraków
Królewska Huta
Lublin
Lwów
Łuck
Łódź
Nadwórna
Nowy Sącz
Piotrków
Poznań
Przemyśl
Radom
Rybnik
Skoczów
Sosnowiec
Stanisławów
Stryj
Tarnopol
Tarnów
Toruń
Warszawa
Wilno
Włocławek
Zawiercie
Żywiec

z jednej strony, a stacjami:

Augustów
Biała - Lipnik
Białopieża
Brasław
Broszniów
Bystra
Chęciny
Chojnice
Cieszyn
Delatyn
Dolina
Druskieniki
Dukszty
Germakówka
Gorlice
Gdynia
Hel
Hrebenów
Hucisko
Inowrocław
Iwanie Puste
Iwonicz
Jaremcze
Jastrzębie - Zdrój
Jaworze - Jasienica
Jeleśnia
Kartuzy
Kielce
Kolibki
Kołomyja
Krokowo
Kruszwica
Krynica
Krzemieniec
Landwarowo
Leosia
Ławoczne
Łyntupy
Maków
Mikuliczyn
Milówka
Mszana Dolna
Muszyna
Muszyna
Nałęczów
Nowy Targ
Obłaziec
Olkusz
Orłowo
Osielec
Ostrowiec
Piwniczna
Płociczno
Polana
Poronin
Puławy
Rabka
Rajcza
Rymanów
Rytro
Sandomierz
Sianki
Skoczów
Skole
Sławsko
Słonim
Stary Sącz
Sucha
Suwałki
Synowódzko - Wyżne
Tama - Brodzka
Tatarów
Tleń

Truskawiec - Zdrój
Tuchola
Ustroń
Wąchock
Wejcherowo
Węgierska Górka
Wieliczka
Wielka Wieś (Hallerowo)
Wieżyca
Wilkowice - Bystra
Wisła
Włodawa
Worochta
Woronienka
Zakopane
Zaleszczyki
Zwardoń
Żegiestów - Zdrój
Żywiec

z drugiej strony, o ile odległość przejazdu w danej relacji wynosi co najmniej 30 km.

HUMOR

Co słychać z Hitlerem?

NIE DO DAROWANIA.

Ojciec, majster rzeźnicki, strofuje syna, który wrócił ze szkoły:

— Dwójka z religji! To świat się kończy. Czego nie umiałeś? Gadaj zaraz!

— Nie wiedziałem historji o siedmiu krowach tłustych i siedmiu krowach chudych.

— Tego nie wiedziałeś?! Ty, syn rzeźnika?!

JAK SIĘ LUDZIE ŻENIĄ?

Budowniczy zakłada gniazdo; myśliwy wpada w pułapkę; polityk włazi na mownicę; kryminalista nakłada kajdany; furman zaprzęga się do wozu; sędzia pisze sobie wyrok; bednarz gubi piątą klepkę; aptekarz kręci sobie pigułkę; policjant idzie do ula; mówca zapomina języka w gębie; szewc szyje sobie buty; śpiewak robi kiksa; grabarz idzie za życia do grobu; generał degraduje się; admirał wpada po szyję w wodę; drukarz sunie pod prasę; księgarz połyka romans; adwokat rozpoczyna długotrwały proces; redaktor schodzi na współpracownika; maszynista fabrykuje parę bez kotła; urzędnik dostaje jeszcze jednego zwierzchnika i otrzymuje nową redukcję pensji.

MYŚLI.

Mężczyzna nie ruszy się ani na krok bez kombinacyj a kobieta wprost przeciwnie.

NIC NIE WIDZIAŁ.

Zazdrosny mąż, wpadając do pokoju żony:

— Co to jest? Ukrywasz przede mną jakiś list?

Wyrywa jej papier i przekonawszy się, że to rachunek modniarki, oddaje jej czemprędzej.

— Masz to zpowrotem i pamiętaj, że nic nie widziałem!

TO WYSTARCZY.

Lekarz: Więc pan ma ciągle gorączkę i silne pragnienie?

Chory: Tak, panie doktorze. Ale niech mi pan tylko usunie gorączkę, to sobie z pragnieniem już jakoś poradzę.

NA WYCIECZCE.

Przewodnik do turystów:

— Z tego miejsca możecie państwo słyszeć huk spadającego wodospadu, jeśli łaskawe panie przerwą na chwilę rozmowę...

CO ONA TEMU WINNA?

— Zabijemy dziś gęś na obiad, mężusiu?

— Dlaczego to?

— Dziś przecież jest dziesiąta rocznica naszego ślubu...

— A cóż biedna gęś temu winna?

MORDERCA.

Jakieś indywiduum przebiega obok Sokratesa a tuż za niem pędzi ktoś drugi, uzbrojony.

— Łapcie go! Łapcie go! — woła ten drugi do Sokratesa.

Sokrates nie rusza się.

— Jesteś głuchy, czy co? — pyta uzbrojony. — Dlaczego nie przeciąłeś drogi temu mordercy?

— Mordercy? Co pod tem rozumiesz?

— Co za głupie pytanie! Morderca jest to człowiek, który zabija!

— A więc rzeźnik!

— Stary głupcze, mówię człowiek, który zabija drugiego człowieka!

— Ach tak a więc żołnierz!

— Barania głowo! Człowiek, który zabija drugiego człowieka bez wojny.

— Teraz rozumię, więc kat.

— Ośle skończony! Człowiek, który zabija drugiego u niego w domu!

— Tak mi mów! Teraz rozumię — to lekarz...

OJCIEC I SYN.

— Jak możesz Antek tak nic nie robić? Dla mnie praca to prawdziwa rozkosz!

— I dla mnie także, ale sam tato mi powiedział, że rozkoszy trzeba najmniej używać.

BIAŁE WINO

— Jak to? Wypiłaś całą zawartość flaszeczki, którą zostawiłem na mojem biurku celem analizy?

— Mój Boże! Więc to nie było białe wino?

PODZIAŁ.

Dwaj anglicy kupili na spółkę psa. Jeden z nich powiada:

— A więc pies jest naszą wspólną własnością, wybierz sobie jego połowę.

— Jak to połowę?

— Powiedz, czy wolisz przednią połowę z pyskiem, oczami i uszami, czy też tylną połowę z ogonem?

— Jeśli ja mam wybierać — to oczywiście wolę przednią...

— Dobrze, przednia część jest twoja, ale musisz się teraz starać o pożywienie dla twojej części, bo moja nic nie jada...

SPRYTNY BINENSZTOK.

W lecznicy prywatnej w zdrojowisku leżą w tym samym pokoju dwaj pacjenci; Kalksztajn i Binensztok. Obaj są chorzy na ischias i obaj korzystają z usług jednego lekarza, który zaordynował masaże.

Podczas tych bolesnych zabiegów Kalksztajn ryczy w niebogłosy. Tymczasem Binensztok zachowuje się spokojnie i pary z ust nie puszcza a nawet uśmiecha się drwiąco.

Po wyjściu lekarza zdumiony Kalksztajn nie może się powstrzymać od zapytania.

— Pan wybaczy, ale ja nic nie rozumię, dlaczego mnie boli, dlaczego ja krzyczę, a pan nie krzyczysz?

— To bardzo proste, bo ja nie jestem głupi. Ja pokazuję masażyście drugą nogę...

NIEPOROZUMIENIE.

Mojsze Kohn ma wynająć pokój w pensjonacie.

— Czy może mi pani wynająć ten pokój na dwa miesiące z używalnością kuchni?

— Dobrze — mówi gospodyni — ale bez dzieci.

— Nie szkodzi. My przywieziemy nasze własne...

PREZENTY.

Janek: — Tatuś mi przywiózł z podróży scyzoryk, na którym jest napis „Truskawiec"...

Stefek: — A mój tatuś przywiózł sześć łyżeczek, na których jest napis „Zarząd zdrojowy"...

PORADNIK BRYDŻOWY

Nie odzywaj się, nie mając 5 kart w jednym kolorze (w tem dwa „honory") i 2 w „szybkich" lew (as, król, marjaż) w bokach. Jedynie w wypadku, jeśli masz „koronkę" możesz odezwać się „bez boków".

Pierwsza odzywka musi być zawsze mocna, stanowi ona bowiem dalszą podstawę licytacji. Tylko wtedy, gdy już była jedna, lub więcej odzywek, można się odezwać ze słabszym kolorem.

Gdy trzej powiedzieli „pas", rozpocznij na czwartem ręku licytację tylko z naprawdę mocną kartą; w przeciwnym razie należy także pasować.

Jeżeli masz dwa równe długie i mocne kolory, licytuj najpierw wyższy a jeżeli partner milczy, powiedz, gdy na ciebie przyjdzie kolej, niższy kolor.

Mów tylko jedno trefl, lub karo, choćbyś miał mocne boki; umożliwiasz w ten sposób partnerowi licytowanie „bez atu". Wymień natomiast odrazu dwa trefl, lub karo, gdy masz tylko bardzo silny jeden kolor (np. „koronkę") a nie chcesz gry bezatutowej.

Jeżeli twój partner zalicytował „bez atu", poprzej go w tem, jeżeli masz „boki"; natomiast nigdy nie powiedz dwa w kolor, jeżeli prócz tego masz „boki".

Gdy twój partner zalicytował „bez atu", nie odzywaj się ze słabym kolorem; lepiej powiedzieć „pas".

Jeśli przeciwnicy licytują wysoką grę, nie popędzaj ich sztucznie wgórę, chyba że masz zgóry zamiar kontrować.

Nie kontruj, gdy przeciwnicy mogą na ten atak zareagować skutecznie przez przerzucenie się na inny kolor.

Wyjdź z najwyższej karty, zalicytowanej przez twego partnera, chyba, że w innym kolorze masz asa i króla. W tym wypadku zacznij grę od króla.

Zaniechaj wyjścia z „singeltona", gdy nie masz powodu bić następnej lewy atutem. Zachodzi to wtedy, gdy masz króla atutowego z jednym jeszcze atutem, lub damę z dwoma atutami, albo chłopca z trzema atutami.

Jeżeli partner nie licytował żadnego koloru, staraj się wyjść tak, abyś go nie wprawił w kłopot. Jeżeli nie masz „singeltona" lub asa i króla, zagraj kartę najmocniejszego koloru.

Nie wychodź z pod króla, lub damy. Gdy masz trudne wyjście, zastanów się, czy nie należałoby wyjść z atuta. Nie wolno tego zrobić, gdy się ma „singeltona" w atucie.

Przy grze bezatutowej wyjdź z najwyższej karty, którą licytował twój partner, chyba że masz inny, długi kolor, do którego masz więcej zaufania.

Jeżeli twój partner nie licytował a przeciwnicy grają bez atu, zagraj kartę twego najdłuższego koloru. Gdy masz kilka figur, zagraj odpowiednią figurę.

Nie zagraj nigdy karty, jeżeli wiesz, że w tym kolorze nie mają przeciwnicy ani jednej karty na stole i w ręku; wolno ci to zrobić, jeżeli na stole niema więcej atutów.

Połóż na drugiem ręku najniższą kartę danego koloru, na trzeciem ręku najwyższą.

Na drugiem ręku nakryj figurę wyższą figurą.

Jeżeli masz możność zrobić partję, nie narażaj jej szukaniem „nadróbek".

Nie atutuj, jeżeli to może narazić na szwank wyniki rozgrywki. Często lepiej atutów na stole użyć do zabijania niskich kart w ręku. Często trzeba sobie też przed atutowaniem „wyrobić" kolor na stole.

Należy zawsze zważać, by sobie nie zablokować drugiego koloru. Jeżeli przeciwnik wygrywa asa w kolorze, w którym damę i chłopca masz na stole, zrzuć z ręki króla, abyś mógł się raz albo dwa razy dostać na stół.

JAK ZAPISYWAĆ PUNKTACJĘ.

I. Partja 30 punktów + 200 punktów.

II. Partja 40 punktów + 600 punktów.

Szlemik niezapowiedziany 200 punktów, szlemik zapowiedziany 1.000 punktów.

Szlem niezapowiedziany 400 punktów, szlem zapowiedziany 2.000 punktów.

Koronka z 4 „honorów" lub 3 asy 200 punktów, koronka z 5 „honorów" lub 4 asy 400 punktów, koronka składana 4 + 1 „honory", lub 3 + 1 asy 300 punktów.

JAK NAZYWAĆ KOLORY?

Mówi się „pik" nie „piki"; „kier" nie „coeur" (ker, kiery); „karo" nie „kara"; „trefl" nie „tref (nie trefy); „bez atu" nie „bez atuta".

BRACIA ALBERTYNI

WE LWOWIE, UL. KLEPAROWSKA 15, tel. 19-27

wykonują i posiadają na składzie:

MEBLE GIĘTE t. j. krzesła, fotele dla biur, kanapki, wieszadła stojące, fotele bujające i t. p. we wszystkich kolorach i fasonach dla P. T. Urzędów, Zakładów, szpitali i do urządzenia prywatnych mieszkań. Przyjmują stare do odnowienia i wyplecenia trzciną — oraz naprawa i politurowanie stołów, biurek, szaf, jadalń i t. p. — **Ceny umiarkowane.**

Dla ułatwienia Bracia stosują własną dostawę.
Krzesła i stoły do wypożyczania na składzie.

Cały dochód obracany jest na cele utrzymania PRZYTULISKA BEZDOMNYCH i na ZAKŁAD WYCHOWAWCZY CHŁOPCÓW.

WĘDLINIARNIA

WE WILLI „ŚWIATOWID"

pod firmą STEFANA KUCZYŃSKIEGO w Truskawcu

ULICA BORYSŁAWSKA

poleca swoje wyroby **z mięsa czysto wieprzowego,** codziennie świeże szynki, na sposób praski, polędwiczki wędzone i pieczone, salami węg.

Codziennie świeże mięso wieprzowe, oraz różne wędliny **pierwszorzędnej jakości.**

SZYNKI na SPOSÓB PRASKI trzy razy dziennie ŚWIEŻE!

Masło deser., sery, jaja, pieczywo!

Dla pensjonatów i odsprzedawców znaczny opust.

WILLA „ANDRZEJÓWKA" obok „NAFTUSI"

poleca:

POKOJE SŁONECZNE

Światło elektryczne — kanalizacja — bliskość źródła „Naftusi".

Na żądanie z pensją i pościelą lub bez.

Pisemne zgłoszenia przyjmuje:

Andrzej Długołęcki — Truskawiec

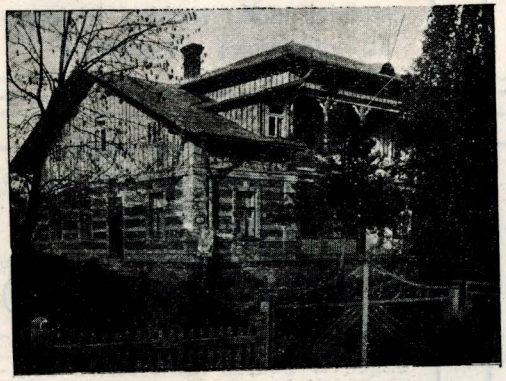

PENSJONAT

„RUSAŁKA"

w centrum obok deptaka, naprzeciw kościoła, urządzony według najnowszych wymagań, poleca pokoje słoneczne, w zacisznem miejscu wraz z ogrodem i piękną altaną. — Kuchnia ściśle dietetyczna. — Ceny przystępne.

WILLA „ŚWIATOWID"

TELEFON NR. 2

trzypiętrowa, murowana, w samem centrum, tuż obok parku i łazienek, poleca pokoje słoneczne z balkonami, z wodą bieżącą, łazienką, elektryką, placem tenisowym i t. p. Nowoczesny komfort. Kuchnia smaczna i obfita.

Ceny umiarkowane.

„SZTUKA LUDOWA"

obok „Naftusi"

poleca: Kilimy gliniańskie, inkrustacje, ceramikę huculską, pasiaki łowickie, obrusy i serwety, hafty, pantofle, rzeźby zakopiańskie i t. p. wyroby artystyczne po cenach ściśle fabrycznych.

822/292

WILLA „ZŁOTY ROG“
własność K. Pitołajowej i H. Tomaszewskiej, bud. **Stefan Petrów**

pierwszorzędny pensjonat o 20 pokojach. Pokoje ogrzane, ciepła i zimna woda, pościel, pensja wykwintna.

RESTAURACJA I POKÓJ DO ŚNIADAŃ
Dawida Krausa
w Truskawcu, ul. Borysławska

otwarta przez cały rok. Śniadania, obiady, kolacje i różne przekąski jakoteż napoje wszelkiego rodzaju po cenach niskich.

„MARYSIENKA“
BAZAR CUKROWY W PARKU

poleca wszelkie słodycze pierwszorzędnej jakości, jak również wędliny (świeże szynki), owoce południowe, szklanki do picia wód i t. p.

Obsługa skrzętna! Ceny niskie!

Stanisław GŁOGOWSKI

poleca pierwszorzędną pracownię krawiecką męsko-damską **w Truskawcu naprzeciw Łazienek III kl.** Wykonuje wszelkie roboty z zakresu krawiectwa w obu wyżej wymienionych działach według ostatniej mody szybko i starannie. Ceny przystępne.

Wyrąb mięsa wołowego i cielęciny
W. ZINADER
ul. Suchowola, obok willi „Ostoja“

sprzedaje codziennie świeże mięso wołowe i cielęce pierwszej jakości po cenach bardzo przystępnych. Dla P. T. Kuracjuszy, pensjonatów i restauracyj znaczny opust.

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH „STEFANJA”
ul. Kolejowa (dom Biłasa)

przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres krawiectwa damskiego według najnowszych żurnali. Prasowanie i odświeżanie garderoby. Wykonanie szybkie i staranne po cenach umiarkowanych.

Koncesjon. majster budowlany
STEFAN PETRÓW
w Truskawcu

wykonuje roboty w zakres budownictwa wchodzące najstaranniej, według nowoczesnego stylu.

Masażysta
WŁADYSŁAW WILUSZ

poleca się Szanownym P. T. Kuracjuszom. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje
w Truskawcu, ul. Drohobycka.

DOBOROWE PIECZYWO
tak w sezonie letnim, jakoteż zimowym dostarcza
Piekarnia Mechaniczna
W. KRAFTA i Ski
w DROHOBYCZU, telefon 22.
Jedyna firma odpowiadająca dzisiejszym wymaganiom sanitarnym!

PRACOWNIA SZEWSKA
MARKUSA DRUCKERA
UL. SUCHOWOLA
(naprzeciw willi „Badjana")
przyjmuje zamówienia i reperacje. — Wykonanie solidne i punktualne. — Ceny niskie.

JAKÓB KRAMAR,
egz. masażysta
z kliniki Dra Tennenbauma we Lwowie
wykonuje z polecenia JWP. lekarzy wszelkie masaże lecznicze i kosmetyczne i stawia bańki.
Bliższa wiadomość:
Truskawiec, ul. Stebnicka 152.

Egzaminowana masażystka
MARJA HUDYMOWA
wykonuje na polecenie WP. Lekarzy wszelkie masaże i zabiegi hydropatyczne. Stawia również bańki i pijawki.
Bliższa wiadomość:
ul. Suchowola
(dom pod św. Józefem).

Egz. masażystka
FRANCISZKA SMOCZKIEWICZÓWNA
ul. Drohobycka
wykonuje masaże i stawia bańki.

HURTOWNA SPRZEDAŻ
MIĘSA WOŁOWEGO I CIELĘCINY
E. KOPPEL
WE WILLI „ŚWIATOWID"
poleca każdego dnia świeże mięso wołowe i cielęce, koszerne i niekoszerne. — Dla pensjonatów i restauracyj znaczny opust.

Egz. masażysta i masażystka
STADNIKOWIE
w Truskawcu, ul. Borysławska
polecają P. T. Kuracjuszom wykonywanie masaży i stawianie baniek.

HUMOR

ZGORZKNIALEC.

— Czem będzie pański syn, gdy skończy uniwersytet?

— Egzekutorem...

PORT
„GDYNIA"
LWÓW AKADEMICKA 2 a
TELEFON 95-16

JEST NAJZACISZNIEJSZĄ PRZYSTANIĄ
dla ZMĘCZONYCH,
GŁODNYCH
i SPRAGNIONYCH!
LIKIERY Potockiego, Baczewskiego i Mikolascha, WINA GRONOWE starej i młodej generacji, OKOCIM — KAWA expresso — BOGATY BUFET — ZNAKOMITA KUCHNIA

DROGERJA I SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

KAROLA BEZUCHY

W TRUSKAWCU

naprzeciw willi: Pod Matką Boską

pol:ca w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych:

Dozwolone specyfiki, zioła lecznicze, wody mineralne świeżego czerpania, Pantofle, czepki, płaszcze i kostjumy kąpielowe, mydła toaletowe w wielkim wyborze, wody kolońskie na wagę, kremy w najlepszym gatunku, siatki do włosów, aparaty i przybory fotograficzne, szklanki i rurki do wód mineralnych, pudry w różnych kolorach, na opalenie kremy i olejki na wagę. — WAGA OSOBOWA.

SŁOWNICTWO POLSKIE

wzbogaciło się o nowy termin... Chcąc krótko zdefinjować **solidność** modnych materjałów na damskie suknie, płaszcze i kostjumy, ogromny wybór angielskich wełen na męskie ubrania, wreszcie **taniość** przy uprzejmej i fachowej obsłudze, używamy dziś tylko następujących dwóch słów:

„HURTOWNIA TEKSTYLNA"

Słowa te obejmują pojęcie: **MAXIMUM solidności gatunków, niskiej ceny** i fachowości europejskiej obsługi. — **HURTOWNIA mieści się TYLKO**

WE LWOWIE

RYNEK, L. 30

obok Firmy J. H. Baczewski i żadnej filji niema.